Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy**

Nr. 15. Kraków-Lwów, dnia 9 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.085

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Ku czemu idziemy?

Przed groźnemi zjawiskami w polityce światowej.

PODPALACZE!

W całej prasie światowej omawia się w dalszym ciągu plan 4 mocarstw, powstały z inicjatywy Mussoliniego. Projekt ten obejmuje następujące postanowienia:

1) **Anglja, Francja, Włochy i Niemcy zobowiązują się między sobą do współpracy politycznej,** celem utrzymania pokoju w duchu paktu Kelloga i paktu w sprawie niestosowania przemocy, oraz zobowiązują się w stosunkach europejskich działać w ten sposób, aby ta polityka pokojowa była w razie potrzeby akceptowana także przez inne państwa.

2) Wymienione państwa **potwierdzają zasadę rewizji traktatów pokojowych** po myśli **klauzuli paktu Ligi Narodów i w duchu wzajemnego porozumienia,** solidarności i przy uwzględnieniu wzajemnych interesów.

3) Francja, Anglja i Włochy oświadczają, że jeżeli konferencja rozbrojeniowa doprowadzi jedynie do częściowego rezultatu, **przyznane Niemcom równouprawnienie musi zostać praktycznie zrealizowane,** Niemcy muszą się zobowiązać, że równouprawnienie przeprowadzą etapami, jakie ustalone zostanie między 4 państwami w drodze dyplomatycznej. Tesame postanowienia dotyczą także Austrji, Węgier i Bułgarji.

4) We wszystkich sprawach natury politycznej i niepolitycznej, w sprawach europejskich i pozaeuropejskich, jak również w kwestjach kolonjalnych 4 państwa zobowiązują się do postępowania w miarę możności po tejsamej wytycznej.

5) Układ ten, jeżeli zajdzie potrzeba, ma być przedłożony parlamentom do zatwierdzenia w ciągu trzech miesięcy. **Układ zawarty zostaje na lat 10,** a jeżeli przed upływem tego terminu nie zostanie na rok przedtem wypowiedziany, przedłużony zostaje automatycznie na dalszych 10 lat.

6) Układ ma być zarejestrowany w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów.

Pakt ten jest nietylko zerwaniem z zasadą Ligi Narodów, ale mógłby doprowadzić **do wojny światowej.** Nacjonalizm faszystowski zarówno we **Włoszech** jak w Niemczech **pragnie się obłowić kosztem sąsiadów.** Oczy świata zwrócone są na Francję i skwapliwie łapie się każde słowo francuskiego ministra spraw zagranicznych Paula Boncoura, wypowiedziane w tej kwestji. Z dotychczasowych skąpych wynurzeń Paulo Boncoura zdawałoby się, że Francja w zasadzie plan Mussoliniego akceptuje, lecz pragnie osłabić jego ostrze licznemi, nawet głęboko sięgającemi zastrzeżeniami.

Francja jest wciąż jeszcze bardzo zmęczona i pragnie pokoju za wszelką cenę, taka jest przynajmniej lewica francuska. Nie zdołały jej uleczyć nawet praktyki Hitlera z ostatnich tygodni. Inaczej reagują sfery narodowe we Francji. Ich organa prasowe **nie kryją się z tem, że widzą bliskie niebezpieczeństwo wojny. Taki pogląd wypowiedział zresztą także lewicowiec Paul Boncour w niedawnym wywiadzie.**

Niespodzianką dla 4 mocarstw było zdecydowane wystąpienie Polski i Małej Ententy przeciwko planom Mussoliniego. Należałoby oczekiwać, że w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa państwa te do siebie się zbliżą i wytworzą w Europie środkowej siłę, zdolną do odparcia najazdu.

Uznanie zasady rewizji traktatów jest niewątpliwie sukcesem Hitlera. Może pakt 4 mocarstw mimo wszystko nie dojdzie do skutku z powodu oporu Francji, ale nie zmieni to dążeń rewizyjnych Hitlera i Mussoliniego, Węgrów i Bułgarów i pokój nie przestanie być zagrożony. **Uniemożliwić wojnę mogą tylko połączone siły zagrożonych państw i narodów.**

FASZYZM I MARKSIZM.

Niepokoi świat jeszcze inny prąd, komunizm i zagraża rewolucją. Faszyzm i komunizm to prądy, które zerwały z liberalizmem nietylko w polityce, ale także w życiu gospodarczem i społecznem. Faszyzm w swoich dążeniach gospodarczych wchodzi w kompromisy z kapitalistami, komunizm, a lepiej marksyzm, chcąc ochronić świat pracy, wysuwa hasło bezwzględnej walki z kapitalizmem drogą przekreślenia prawa własności. Naoczny przykład mamy w Rosji.

Co przyniesie przyszłość, trudno przewidzieć, ale mało jest nadziei, by życie wróciło pod względem gospodarczym i społecznym do liberalizmu. Zapewne ustali się ostatecznie jakaś rzeczywistość, która będzie wypadkową współczesnych prądów, ale nim to nastąpi, ludzkość może przejść jeszcze groźne zjawiska życiowe.

Wszystkie te olbrzymiej miary ruchy faszystowskie i marksowskie, to skutki gonitwy za lepszemi warunkami bytu. Niezawodnie w nich dużo złudzeń i fantazyj, ale pozatem są one źródłami niepokoju narodów i jednostek.

CO UCZYNIĄ W TYCH WARUNKACH CHŁOPI?

Oto pytanie, które nasuwa się bezstronnemu obserwatorowi. Nie mogą stanąć w obronie kapitalizmu, ale nie może ich nęcić także mniej lub więcej czerwony marksyzm. Chłopska ideologja agraryzmu jest jeszcze zbyt mglista, by ją przeciwstawić było można marksyzmowi. A jednak życie będzie się domagało jasnego sformułowania stanowiska, stanowiska liczącego się z temi wszystkiemi zmianami, które przyniosły ostatnie dziesiątki lat. Jest to bodaj najważniejsze zadanie Stronnictwa Ludowego, jeżeli chodzi o Polskę, obok rozbudowy samej organizacji i postawienia jej na poziomie nowoczesnym. **P. B.**

Sanacyjne Związki Młodzieży

organizowane przez rakarzy.

Z PODHALA. Jak sanacja upadła już moralnie, tego dowodem niech będzie następujący fakt:

Przed paru laty starostwo nowotarskie poleciło gminom, by zaprowadziły u siebie "urząd" rakarzy, czyli oprawców (a jak w niektórych stronach mówią hyclów), którzyby stale wyłapywali nadmierną ilość psów i te zabijali. Instrukcja szła w tym kierunku, by na to „stanowisko" angażować najlepiej oglądaczy bydła. Do tego polecenia niektóre gminy zastosowały się.

Obecnie gdy na Podhalu sanacja rozłazi się już skretesem, otrzymali rakarze polecenie, ażeby organizowali sanacyjne Związki Młodzieży.

Jest rzeczą wątpliwą, by honorni chłopcy podhalańscy, dali się rakarzom wyłapać dla sanacji.

Góral.

—oOo—

Kto jest Ojcem świętym?

Z powiatu bialskiego. Ks. Arcybiskup krakowski Sapieha przybył do wioski na uroczystość Sakramentu Bierzmowania. Po skończonej uroczystości kazał zebrać wszystkę dziatwę szkolną, by się przekonać o jej wiadomościach katechetycznych, jakto ksiądz katecheta ponauczał dzieci prawd wiary i przykazań, oraz czego wiara nasza nauczać nakazuje. W pewnym momencie zapytał ks. Arcybiskup jedno dziecko, jak się nazywa obecny Ojciec święty? dziecko nie wiedziało. Katecheta stanął sobie za dzieckiem i podpowiadał: Pi..u Pi..u Piu.. dziecko podchwyciło pierwsze litery i dalejże mówić: Piłsudski!

Ks. Arcybiskup więcej nie pytał. **J. R.**

———oOo———

Grzywny, areszty,

mandaty karne.

Powiat limanowski. SOWLINY. Kiedy w lutym b. r. odbywały się manifestacje na cześć p. Witosa, p. Dr. Kiernika, p. Dr. Putka i p. Bagińskiego i w Limanowej zebrało się na poczekaniu ze 6 tysięcy ludzi. U nas to o taką liczbę ludzi nie trudno, bo mamy tyle członków płacących składki do Stronnictwa. Z miasta ruszyliśmy do Domu robotniczego w Sowlinach. Zastąpiła nam drogę policja. Myśmy szli ze śpiewem na ustach i okrzykami na cześć naszych przywódców. Zaaresztowano 30 ludzi. Sąd grodzki po rozpatrzeniu sprawy ukarał aresztem: p. **Walentego Gawrona** i **p. Stanisława Mamaka** ze Sowlin, **p. Józefa Kaptura i p. W. Sulkowskiego,** Jasna-Podłopień, **p. Michała Wajdę i p. Sz. Bargieła** z Przyszowa, **p. Jana Kocembę** Zamieście, **p. Józefa Mruka** z Siekierczyny, **p. Józefa Wolska i W. Waligórę** z Rozdziela za art. 152 i 164 k. k. 2-tygodniowym aresztem. Nadto Michała Mamaka z tych samych artykułów na trzy tygodnie aresztu. Zaś starosta ukarał wszystkich wspomnianych za nielegalne urządzenie pochodu grzywną 100 złotych.

Gdy wyszli na wolność urządzono im owację.

Ludowiec.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny, Dnia 28 marca 1933. Sygn. III. Pr. 46/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e :

I. Zatwierdza się po myśli §§ 469, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21. 3. 1933 L. B. II/88/33. konfiskatę czasopisma „Piast" z daty Kraków-Lwów dnia 26 marca 1933 Nr. 13, z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ej p. t. „Podpory dyktatury" w ustępie od słów „Podobnie jak" do słów „względnie klikę" od słów „Dyktatura zwraca się" do słów „przemocy" od słów „Był Brześć" do słów „świata" od słów „Aresztuje się" do słów „łamania ustaw" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona z art. 127. k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Cześć nauce polskiej" w ustępie od słów „Sejm wyszły" do słów „pod nóż nauka" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Bojkot sanatorów" w ustępie od słów "Uchwalono" do słów „brzeskich" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona zbrodni z art. 154 § 2. k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w r. Prezes Sądu Okręgoweg

Protokolant: Kobylarz w r.

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Przebieg Zjazdu.

Na dzień 1 kwietnia br. został zwołany zwyczajny **Zjazd Okręgowy Str. Lud. z Małopolski i Śląska,** na który przybyli prezesi Zarządów powiatowych i członkowie Prezydjum Zarządów powiatowych Str. Ludowego.

Zjazd otworzył p. **prezes Witos,** oddając hołd pamięci ofiarom Łapanowa, Lubli, Jadowa i Daleszyc, oddając hołd pamięci zmarłych ludowców, którzy czynnie pracowali w organizacji Stronnictwa Ludowego. Zebrani uczcili pamięć tak ofiar jak i pamięć **Zmarłym przez powstanie i krótkie milczenie.**

Następnie p. Witos złożył wyczerpujące **sprawozdanie organizacyjne z działalności Zarządu Okręgowego za czas od dnia 15 maja 1932 do dnia 15 marca 1933 roku. Ze sprawozdania organizacyjnego wynika, że za okres niespełna roczny, stan organizacyjny Stronnictwa na terenie Małopolski powiększył się o przeszło 18.000 członków, którzy podpisali deklaracje i wykupili legitymacje członkowskie. Ten niesłychany rozrost siły organizacyjnej stronnictwa, mimo szykan, prześladowań, kar administracyjnych i mandatów karnych, które sypią się jak z rogu obfitości na naszych działaczy, najlepiej mówi o sile i prężności Stron. Lud. na terenie Małopolski.**

Po sprawozdaniu organizacyjnem i sprawozdaniu Komisji rewizyjnej zabrał głos Dr. Józef Putek, dla wygłoszenia referatu politycznego. Referat gospodarczy wygłosił poseł Brodacki, a samorządowy poseł Pawłowski. Świetne referaty ujmowały dokładnie stosunki polityczne, gospodarcze i samorządowe w Polsce.

W dyskusji przemawiali: p. Frankiewicz z Kolbuszowskiego na temat organizacyjny, p. Cwynar z Przeworskiego na temat spraw dotyczących młodzieży, p. Gawron z Limanowskiego na tematy gospodarcze, p. Faber z Jasielskiego poruszył sprawy pozostające w związku z procesem brzeskim, p. Zajda z Makowkiego o bilansie nastrojów w powiatach podgórskich, p. **Dyduch** z Żywieckiego na temat szkolnictwa i kwestji żydowskiej w związku z zajściami w powiecie żywieckim, p. **Gesing** z Mieleckiego na temat bezwzględnego bojkotu sanacji, **p. Miłkowski** z Tarnowskiego w sprawach dotyczących samoobrony chłopów przed wyzyskiem ze strony karteli, **p. Polak** z Nowotarskiego **na temat** stosunku Stron. Lud. do żydów, **p. Mamak** z Limanowskiego na temat stosunków panujących w sądownictwie, **p. Ślusarczyk** z Chrzanowskiego w sprawie procesu brzeskiego, **p. Świadek z** Wadowickiego o stosunkach władz administracyjnych w odniesieniu do chłopa, **p. Syrek** z Myślenickiego o wyroku brzeskim, **p. Suwaj** z Rohatyńskiego, **p. Marcinkowski** w sprawie młodzieży, **p. Gruszka** z Jarosławskiego omówił stosunki panujące w Małopolsce Wschodniej. **P. Witos** w odpowiedzi na szereg postawionych pytań, wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące spraw politycznych w państwie.

Przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgowego na rok 1933/34.

Na wniosek Komisji Matki zjazd wybrał **jednomyślnie przez aklamację, wśród niemilknących oklasków, prezesem Zarządu Okręgowego p. Witosa.**

Zgłoszone rezolucje uchwalono **jednomyślnie.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego, krótkim apelem do dalszej wytężonej pracy zamknął zjazd p. prezes Witos.

Należy podnieść z uznaniem **bezinteresowną pracę szeregu działaczy ludowych w powiatach, dalej** stały rozwój Stronnictwa Ludowego, wielkie wyro**bienie działaczy lud. po powiatach, wzrost siły i pogłębianie się pracy organizacyjnej.** Mimo niesłychanej nędzy przybyli na Zjazd delegaci powiatów z najdalszych zakątków Małopolski, nie szczędząc trudów i pieniędzy, by wziąć udział w Zjeździe.

Poniżej zamieszczamy rezolucje, przyjęte jednomyślnie. **(Rezolucje w skróceniu z uwagi na stosunki cenzuralne).**

Rezolucje i uchwały.

(W streszczeniu):

REZOLUCJE POLITYCZNE.

gdy **sprawa całości i bezpieczeństwa państwa podważanego przez czynniki zewnętrzne, wymaga wzmocnienia wiary i zaufania obywateli do państwa.**

Odbudowanie tego zaufania a temsamem przywrócenia państwu wewnętrznej siły, dokonane być może tylko w drodze powołania nowej reprezentacji narodowej w wolnych i uczciwych wyborach, oraz przez zmianę systemu rządzenia.

Odzywamy się do ludu, aby w walce o lepszą przyszłość nie ustawał, ale walkę tę prowadził wszędzie w zwartych szeregach organizacyjnych pod sztandarem Stronnictwa Ludowego.

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Również dotychczasowa polska polityka zagraniczna, szukająca wzorów i oparcia w faszyźmie włoskim, idącym ręka w rękę z największym wrogiem Polski — nacjonalizmem niemieckim, musi ulec stanowczemu zwrotowi w kierunku wzmocnienia przyjaźni z Francją, oraz zadzierżgnięcia silnych węzłów współpracy z narodami słowiańskiemi.

O WOLNOŚĆ NAUKI.

III. Zjazd okręgowy potępiając zamach sanacji na wolność nauki i samorząd szkół wyższych — wyraża cześć profesorom i młodzieży uniwersyteckiej, zapewniając ich o swej solidarności.

W SPRAWIE STOSUNKÓW PANUJĄCYCH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

IV. Zjazd okręgowy wyraża protest przeciwko stosunkom, które zaistniały w Małopolsce Wschodniej — na skutek niezgodnego z interesem polskim postępowania sanacji — wzywając władze Stronnictwa do obrony polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej.

BOLĄCZKI GOSPODARCZE.

V. W obliczu niesłychanej katastrofy finansowej drobnych rolników polskich, Zjazd okręgowy Stron. Ludowego oświadcza, iż postanowienia zawarte w dotychczasowych dekretach i ustawach rolniczych w stosunku do kryzysu i nędzy wsi są niczem — zwłaszcza, że przepisami tych dekretów i ustaw nie są objęci najwięksi wierzyciele wsi, jak banki, kasy rządowe i komunalne, instytucje ubezpieczeń i tym podobne związki uprzywilejowane — co więcej szereg ustaw obciążających społeczeństwo (np. ustawa samorządowa, danina majątkowa), pogłębią jeszcze bardziej kryzys wsi.

ZJAZD OKRĘGOWY — A ŻYDZI.

VI. Zjazd okręgowy potępiając gwałty i bezprawia w stosunku do wszystkich obywateli, a zatem także do żydów, stwierdza jednakże, że przedstawiciele żydów popierają system dyktatury i gospodarkę godzącą w polityczne i gospodarcze interesy wsi — wskutek czego sami są sprawcami narastającej fali antysemityzmu w szeregach ludowych i sami przypisać sobie muszą ujemne skutki swej polityki.

Z gospodarki w powiecie jasielskim.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Powiatowej w Jaśle uchwalono budżet dla powiatu. Radni wysłuchali poszczególnych pozycyj, podnieśli zgodnie ręce na znak zgody i budżet poszedł do Krakowa do zatwierdzenia. Dopiero po obradach otwarły się radnym języki i przy szklance piwa skarżyli się szynkarzowi na pokrzywdzenie gmin i niesprawiedliwe koszta pozycyj budżetow. Podnoszono między innemi zarzutami niczem nieusprawiedliwione obdarowanie siły technicznej w Radzie Pow. p. Jaworskiego kwotą 2.000 zł., by mógł zapłacić auto panu staroście, a nadto prócz tego prezentu dano mu jeszcze 900 zł. za zużycie auta na objazdach drogowych. Tymczasem p. Jaworski i tak po królewsku jest wynagrodzony, bo ma płacę VIII. rangi, chociaż niema studjów przepisanych i może być jedynie dróżnikiem, nie siłą techniczną. P. Jaworski bowiem ukończył 4 klasy realne i potem jako kandydat nauczycielski we Lwowie matury nie złożył. Przyjęty do Rady Pow., teraz bierze grube pieniądze w dosyć wysokiej randze.

Te pobory tak go wbiły w dumę, że na dróżników psioczy i paskudzi, a chłopa traktuje jak psa, ufny w poparcie. Radny Pow. S.

———oOo———

„Przyjaciele“ chłopa.

POWIAT PRZEMYSKI. Ruszelczyce. Z początkiem marca zwołał praktykant dworski Stefan Romanowski z kierownikiem szkoły, zebranie dla założenia we wsi rzekomo czytelni... Opowiadali, że sędziowie z Przemyśla będą udzielać porad chłopom zadarmo, a przez czytelnię ciurkiem chłopom do głów naleje się oświaty. Dało się zapisać 20 ludzi. Na drugi dzień prezes naszego „Koła ludowego“ objaśnił szczęście, jakiem chcą nas obdarzyć sanatorzy, co miało ten skutek, że za 24 godzin było po czytelni, bo wszyscy powiedzieli, że chcą należeć do „Koła ludowego“. Dworskiego sługę mało ze złości nieskręciło. Zagroził nam biciem, oraz włóczeniem po sądach i po policji. Wnet groźbę wykonał. Złapał 20 marca br. Andrzeja Banasa, jak niósł kawałek patyka olchowego, przystawił mu rewolwer do głowy, a leśny Muszak przystawił mu strzelbe do plec a wolnemi rękami bili go, zabrali mu siekierę i czapkę i powiedzieli katowanemu, że ma za to, że słucha Doszynia.

Romanowski był instruktorem „Strzelca“ co się na Józefa rozleciał, a komendant P. P. nieutulony w żalu wypytywał na wsze strony, kto rozbił „Strzelca“. Teraz rozumiemy, jak to się uczy chłopów „oświaty“.

Teodor Doszyń.

———oOo———

Suchotnicza organizacja.

POWIAT SĄDECKI. Zjazd sanacyjnej Młodzieży wiejskiej przy O. T. R. w Nowym Sączu nie powiódł się jakby tego sobie życzyli prowodyrzy Be-Be. Przygotowany tygodniami, okraszony przyjazdem samego p. wojewody krakowskiego i pomimo, że za węchem i zapachem kiełbasy lecieli wyżerni działacze. Fury mieli do dyspozycji zjazdowcy, naganiacze wytrwale agitowali, obiecywano zobaczyć i usłyszeć Bóg wie co — wszystko nie na wiele się zdało. Zjechało się nie wielu ludzi na kiełbasę i herbatkę. Młodzież ideowa nie dopisała, bo ta się w kiełbasiarzy nie bawi. Ludowa młodzież wie gdzie, jak i kiedy jej miejsce. Mamy 40 Kół młodzieży prawie już o 8 tysiącach członków. Mamy dzielną młodzież tak żeńską, jak i męską, że aż jest się czem pochwalić. Sanacji zostawiamy wszelkich śmieciuchów wypędków i kiełbasiarzy. Niech się dławią... kiełbasą.

J. G.

———o§o———

Z powiatu Starosamborskiego.

FELSZTYN. Na pożytek polskiemu chłopu powstało u nas w sam św. Józef „Koło“ Stronnictwa ludowego. Prezesem wybrano p. Piotra Ślączkę, zastępcą p. Jan Kuprowski, sekretarzem p. Józef Malejki, a skarbnikiem p. Stanisław Wulf. Mamy najlepsze nadzieje rozwoju „Koła“.

W tym samym dniu felsztyński „strzelec“ rozbił rodzonemu... ojcu głowę bokserem, gdy nie chciał ojciec dać synalowi pieniędzy na przedstawienie. Kierownik szkoły p. Marcin Korcz może się pochwalić swym ładnym wychowankiem. Lecz co się to dziwić? Gdy ludzie śpiewają w kościele „Gorzkie żale“, a ze świetlicy strzeleckiej dochodzą w poście śpiewy sprośnych i ordynarnych piosenek, to niedziwota, jak ma to inaczej wpływać na takich wyrodnych synów?

Czy ojcowie długo jeszcze mają pozwalać na takie zgorszenie dzieci?

Takiego wychowania nie chcemy.

———o§o———

Zabawa „strzelców“ i wekslowych żyrantow.

POWIAT LIMANOWSKI, Niedźwiedź. — Na „strzelecką zabawę“ dano salę szkolną w Niedźwiedziu. Nie dostałby jej kto inny, choćby niewiedzieć na jak zbożny cel chciał urządzić dochodową rozrywkę. Prym w schlebianiu „strzelcom“ wiedli strażacy ogniowi, co podpisywali weksle na sikawkę i myślą, że wpadnie im zapomoga z jakiego funduszu i swe zobowiązania połatają bez uszczerbku dla kieszeni. — Prezes Straży, starszy austrjacki rekwirant, także sanator, zmówił na zabawę trochę ludzi, ale takich, co to muszą łazić z konieczności na parady z rozkazu. Podrutowali jakoś tą zabawę, byle jako tako wyglądała. Chłopi na zabawy „strzeleckie“ nie chodzą, dopóki „Strzelcy“ występują po zgromadzeniach ludowych w niebardzo ładnych rolach.

„Koło Ludowe“ ożywia się coraz lepiej. Liczymy na wielki z tego pożytek i dla ludu i dla Państwa, które może lada chwila potrzebować chłopskich posiłków, choćby na tych, którzy zagrażają zdobyczom powojennym Polski. **A. M., góral z pod Turbacza.**

Oblicze Podhala.

Manifestacje górali na cześć p. Witosa.

Donosiliśmy w poprzednich Nr. Nr. „Piasta“ o olbrzymich zgromadzeniach, które odbyły się na Podhalu, a w których to zgromadzeniach wziął udział p. prezes Witos. — Zgromadzenia te w Ochotnicy i Krościenku przemieniły się w wielką manifestację na cześć p. prezesa Witosa i Stronnictwa Ludowego.

Poniżej zamieszczamy wrażenia opisane przez p. Wacława Krzeptowskiego, który towarzyszył p. Witosowi z Zakopanego na te dwa zgromadzenia.

(Przyp. Red.).

Wyjechaliśmy samochodem z Zakopanego. Prezesowi **Witosowi towarzyszył mecenas Dr. Juljusz Rajtar i podpisany.** Wieść o udziale p. Witosa w zapowiedzianych zgromadzeniach obiegła echem całe Podhale. A ponieważ dowiedziano się którędy p. Witos będzie przejeżdżał, byliśmy świadkami żywiołowych manifestacyj, w szeregu gminach leżących przy drodze Zakopane — Ochotnica na cześć Wodza mas ludowych i na cześć reprezentowanego przez niego Stronnictwa Ludowego.

Zaraz za Zakopanem w **Poroninie**, samochód trzeba było zatrzymać. Kilkudziesięciu najpoważniejszych gospodarzy otoczyło samochód. Z grona zebranych na czoło wysunął się 89-letni **Franciszek Dorula**, składając imieniem całej gminy wyrazy hołdu p. Witosowi jako niezłomnemu Wodzowi ruchu ludowego, zapewniając imieniem zebranych obywateli, o wierności dla sztandaru ludowego. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prezesa.

W Białym Dunajcu na gościńcu tłok narodu. Cały Zarząd Koła ludowego, wszyscy członkowie Koła i sympatycy w liczbie około 250 osób, wylegli na powitanie p. Witosa. — Pięknie przemawia przewodniczący miejscowej organizacji p. **Jan Świder.** Mówca wyraża wiarę, że Stronnictwo Ludowe pod wodzą Witosa przełamie wszelkie przeszkody, a budując potężny ruch ludowy odegra znowu decydującą rolę w naszych stosunkach politycznych i gospodarczych. Za odjeżdżającym samochodem leci echo potężnych żywiołowych okrzyków: „Prezes — Wincenty Witos niech żyje!“

Samochód mknie szybko. Dojeżdżamy do **Szaflar.** P. Witos korzystając ze sposobności odwiedza p. **Wojciecha Kamińskiego,** miejscowego naczelnika gminy, zawsze wiernego sztandarowi Stronnictwa Ludowego.

W Nowym Targu przysiadają się do nas p. inż. Cudzich, p. mecenas Dr. **Syper** i Władysław **Szewczyk,** których praca polityczna znaną jest dobrze, nietylko w Nowym Targu, ale i w powiecie.

W Waksmundzie piękna brama triumfalna. W zieleni portret p. Witosa. Na bramie napis: „Witamy Cię Wodzu nasz“. Przy bramie muzyka gra pieśni narodowe i ludowe. Około 300 osób okrzykami manifestacyjnie wita przywódcę ludowego. Maleńka **Marysia Kopciówna** deklamuje okolicznościowy wierszyk i wręcza p. Prezesowi bukiet kwiatów. Przewodniczący miejscowego Koła p. **Kuraś** w otoczeniu starych gazdów chlebem i solą wita b. więźnia brzeskiego.

W gminie Ostrowsko zdala widoczna brama, **w zieleni tonie portret b. Szefa Rządu Obrony Narodowej!** Około 250 członków Str. Lud. manifestuje swą wierność dla Stronnictwa. Gromkie okrzyki „niech żyje“ rozlegają się raz za razem.

W Łopusznej przed domem przewodniczącego Koła Str. Lud. p. Franciszka **Wilczka** około 200 członków Str. lud. Gospodarz udekorował dom portretem p. Witosa.

W Harklowej w otoczeniu kilkudziesięciu gospodarzy przemawia do p. Witosa siwiuteńki starzec p. **Józef Słubiś,** składa życzenia jak najdłuższego życia w zdrowiu a zwracając się do młodych, apeluje do nich, by jak najprędzej przystąpili do założenia Koła ludowego, którego jeszcze w gminie niema. Kończy przemówienie: „Wódz chłopów polskich Wincenty Witos niech żyje“!

I w dalszym ciągu podróż tasama, w każdej wsi tłumy ludzi, okrzyki, owacje. — Tak było w **Dębnem,** tak jest **w Maniowach** i t. d.

Pytamy się skąd wiedzą o przejeździe p. Witosa?

Odpowiadają: „**Od nas poszli ludzie do Ochotnicy na wiec — a my czekamy, by p. prezesowi Witosowi wyrazić naszą cześć i zapewnić go o naszej wierności dla Stronnictwa naszego Ludowego**“

Jesteśmy w Czorsztynie, w miejscowości, gdzie według posła Galicy (przemówienie w Sejmie), Witos miał robić spisek. W czasie posiłku, przeglądamy pamiątkową książkę gości.

Panie Galica, Czorsztyn — to nie Sulejówek!

Taka była podróż na zgromadzenie p. prezesa Witosa.

A w **Ochotnicy! — Około 10.000 ludzi oczekuje** na rozpoczęcie zgromadzenia. I miejscowi z **Ochotnicy Dolnej i Górnej, z Tylmanowej, Kamienicy, Czarnego Potoka, Krośnicy, Kluczkowic i zbliższej i dalszej okolicy i z tej najdalszej nawet tłumy ludzi — bo Witos będzie przemawiał,** Witos, który w czasie wojny prowadził politykę ludową, koroną której była znana **rezolucja Tetmajera o zjednoczeniu, niepodległości, niezawisłości** ziem polskich z dostępem do morza, w roku 1920, w najkrytyczniejszym **momencie stanął na czele rządu,**

kładzie podwaliny pod Polskę Ludową. A jak lud ocenia jego pracę — to dowodem choćby drobnym — te manifestacje, na odcinku drogi podhalańskiej Zakopane — Ochotnica.

Wacław Krzeptowski.

Pająk i owady.

(Bajka).

**Pająk, co wiecznie więzienia buduje
w postaci sieci — z siebie nici snuje —
siedzi spokojnie, niby patrzy w chmury
a bacznem okiem obserwuje zgóry —
i — na brząknięcie bliskiego owada
wytęża łapy — chwyta zdobycz
i — zjada. —
W ten sam sposób ludzi łapią w sieci
Każdego, kto głupi — i kto w sieci wlezi. —**

Józef Rokoszek.

—oOo—

NADMIAR PIENIĄDZA W BANKACH ANGIELSKICH.

Banki agielskie mają zamiar nie płacić procentów od pieniędzy składanych w bankach, posiadają bowiem w obecnej chwili wkładów na sumę 2 miljardów funtów sterlingów i nie wiedzą, co z nimi robić. Dotychczas płaciły od depozytów na rachunek bieżący pół procent, a od pożyczek udzielanych klijentom 5 procent od tysiąca.

Z pracy Koła S. Ludowego w Krakowie.

W ubiegły czwartek, 23. III. wygłosił w Domu Ludowym „Wisła“ w Krakowie odczyt b. poseł p. mecenas Wacław Łypacewicz z Warszawy na temat: „Czem Polska była, czem jest i czem być może“. Liczne grono słuchaczy wypełniło salę. Prelegent, świetny ekonomista, ujął swój temat z punktu widzenia ekonom. Przedstawiwszy krótko rozpaczliwy stan ekonomiczny dawnej Polski, szeroko zajął się stosunkami obecnemi. Wystarczy przytoczyć tylko jedno zdanie, by mieć obraz przeszłości Dochodu całe Państwo posiadało rocznie 8 miljonów gdy jeden magnat polski posiadał aż 5 miljonów! Jakże Polska jako Państwo mogła się utrzymać!

Nie jest ten stan dobry dziś, choć lepszy od przeszłości. Przytacza prelegent całą masę dowodów na to, posługując się doskonale pamięciowo opanowaną statystyką. Chcąc, by Polska była naprawdę silnem Państwem w przyszłości, musi być silną gospodarczo. Podniesienie dochodu społecznego o 1 złoty na osobę, wzmocni bardziej Państwo, niż wszelkie inne imprezy.

St. Mierzwa, sekretarz.

—000—

Jak Józef Nowak z Zamojszczyzny

pisał „raport“ do cesarzy Austrji i Niemiec

Poniżej drukujemy charakterystyczny dokument z roku 1917.

Józef Nowak, mieszkaniec gminy Zamość doprowadzony do rozpaczy rabunkową gospodarką okupantów, Niemców i Austrjaków napisał „raport“ do cesarza Austrji Karola i cesarza Niemiec Wilhelma, — i list ten wysłał przez c. k. Komendę Okręgową w Zamościu, — do wymienionych „wysokich“ adresatów. Władze okupacyjne dopatrzyły się w tym liście obrazy majestatu i wszczęły dochodzenia przeciwko Nowakowi. A czem groziła taka obraza majestatu w latach wojny, — to nie trzeba nawet wyjaśniać. Wojskowy sędzia śledczy, który otrzymał akta tej sprawy do prowadzenia, był Polakiem — a chcąc ratować chłopa polskiego, tak pokierował sprawą, że Nowaka odesłano do Krakowa do badania lekarsk. do szpitala, jako warjata. Badanie lekarskie przeprowadzali ludzie przychylnie nastrojeni do sprawy polskiej — i również Nowaka uznali za warjata, ratując go przed niechybną śmiercią.

Widzimy z tego, że tak zwanych „przestępców politycznych“ traktowano nawet w czasie wojny w roku 1917 trochę inaczej — niż obecnie.

Oto jak brzmi ten ciekawy dokument: (zachowujemy pisownię Nowaka)

Przez ręce C. K. Krajs Komandy powiató Zamościa.

Do C i K Karola Austryjy i do C K Wilhelma Niemiec

Mieszkańca wsi Szopinko gminy i powiató Zamość

gobernji Lóbelskiej
Józefa Nowak

RAPORT.

Austrjacy i Niemcy, Królowie Karol i Wilhelm i Cesarze, okrzywdziliście mnie gorzej jak złodzieje, zbóje, drapieżny wilki, zbrodniarze! Szanójcie swoje C. K. godność — a moje prace i ojczyzne mnie oddajcie, coście mi zabrali 1914 — 1915 — 1916 rokó, konie, bydło, siano i inne rzeczy. Odbierzecie Moje klacze od Michała Sokołowskiego w Szopinkó, drogą klacz od Katarzyny Lempart w Płowskiem.

Wy nie rozumicie co to ukrzywdzić. To niema gorszego nieszczęścia. A co ja wam winien, macie interes do Rosji a nie do mnie. Głód mnie czeka gorzej wojny. A szpikolacje złodziejskie! — Kwity zabierzcie, zostawcie przy sobie. Oddajcie koalicji przeciwnej wszystkie swoje konie, armaty a oni niech wam dadzą kwity; będziecie tak wojować jak ja gospodarzę.

Austrjacy i Niemcy to nie ludzie, krzywdziciele ludzi. Prawdy, prośby nie rozumią, krzyczą wojna. A kto robi wojnę? Sama świnia drze wór i sama kwiczy.

Pracujem ciężko bez koni, w pocie czoła, A wy nam Nasze własne jedzenie wydzielacie. Pan Bóg przez Mojżesza nakazał, żeby Bykom geby Nie zawiązywać, Jak pracóją przy młóceniu zboża. — A wy wilkami dla nas, ostatnią krew wysysacie. Kto o swoje nie dba, sam nic nie wart. Odebraliście nam sposób do życia, to zabijcie mnie i żonę i dzieci, to się wam ostanie reszta mienia, bo to wam potrzebne. Czem więcej wojujecie i krzywdzicie, to dla was gorzej będzie!

Straszycie swoją szpikolacją jyles (ileś przyp. Red.) posiał zboża gadaj prawdę, bo zapłacisz 20 Tysięcy koron kary, albo cię aresztujem. Nie pytaliście się, żeście zabrali konie, w jaki ty sposób mógł posiać, jyles posiał, to ci damy 20 tysięcy koron nagrody, przywieź zboże, to ci zapłacim, jyle cię kosztowało. A wy za karę darmo zabieracie za psie cene.

Nasza krzywda woła do Boga o pomste. Wynagrodcie mnie Krzywde. A choćbyście łyknęli cały świat, to żyó nie będziecie tysiąc lat. Król Napoleon dużo kąsał a nie łyknął. A o krzywdach jakieście robili, dużo lat będzie pamiętano, Dobrego czynó zrobić nie umicie. Jak Jan Sobieski, Król polski Wiedeń od tórków oswobodził a wy za to nam krzywdą odpłacacie. Choćbyście się jak starali, to wojnę przegracie. Jak Faraon i Neron krzywdzicie, własność wydzieracie. A jak się kto o swoje upomina, karo i śmiercio straszycie i cieszycie się że macie moc i wolę krzywdzić.

Nie o samym chlebie człowiek żyje, o słowie bożem i prawdzie. Pan Jezus mówił prawde, to go żydzi okrzyżowali za prawdę. Ja sie upominam o swoje krzywde i mówie wam prawde i za prawde jezdem gotów życie oddać.

Pracowałem z dziećmi i spłacałem ojczyzne do ostatniej siły i wypiku. A dziś, dziś ostała Rozpacz, bieda, Niedostatek, Nagość, zimno i Wstyd. Niema koni, pola zaperzone, koni orać nająć, niema Tyle pieniędzy. I za 40 koron na dzień nie dostanie.

Obiedniliście mnie do ostatniego Karol i Wilhelm Najjaśniejsze Cesarzowie i królowie, bardzo was proszę wynagroćcie mi krzywdę

Wasz chlebodawca
Cesarz i król swojej własności i pracy
pracownik i gospodarz
Józef Nowak

Wieś Szopinek 4 sierpnia 1917 rokó.“

* * *

Prosty (jak to mówią) chłop, chlebodawca cesarzy i królów — sam cesarz i król swojej własności i pracy — prorokował Niemcom przegraną — nazwał ich złodziejami i zbójami. Co do orjentacji politycznej w okresie wojny, to Józef Nowak ze wsi Szopinek wykazał większy zmysł orjentacyjny, niż niejeden z wielkich dzisiejszych dygnitarzy, który w tych latach ramię w ramię „walczył“ razem z Niemcami i Austrjakami, — przeciwko koalicji.

——oOo——

Bebesyny z Bebewora

i ich „radosna twórczość“.

Niema dnia, żeby fala nie wyrzucała na brzeg życia przeróżnych drani społecznych, oszustów, pijawek ludzkich, „wybitnych działaczy“, wybitnych „bubków“, żerujących na państwie, na społeczeństwie, na dobru obywateli. Rekrutują się oni ze sfer, które powinny świecić przykładem innym, a stają się zakałą i grabieżcami dobra publicznego.

Toczy się w Warszawie niesłychanie sensacyjny proces przeciwko inż. **Ruszczewskiemu,** kontraktowemu urzędnikowi min. poczt i telegr. za czasów obecnego nacz. red. „Gazety Polskiej“ w Warszawie, a ówczesnego min. p. **Bogusł. Miedzińskiego.** Min. znał Ruszczewskiego z politechniki lwowskiej, której nie kończył, natomiast skończył ją R. z tytułem inżyniera. Ruszczewski początkowo był stałym urzędnikiem ministerstwa robót publicznych, wolał się usunąć na „kontraktowego“, bo miał kilkarotnie większe pobory i poszedł na „grubą figurę“ do ministerstwa poczt. Już kilka lat temu głośno mówiono po Warszawie o nadużyciach, jakie popełnia Ruszczewski, wraz z kliką bebesynów. Powiadano sobie rzeczy nieprawdopodobne. Opowiadano o nadużyciach przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni, o szastaniu grosza przez Ruszczewskiego na filmy, mówiono o machinacjach w miljony złotych na szkodę Skarbu Państwa, mówiono, że robiono doniesienia na praktyki Ruszczewskiego, do pewnych wysoko wówczas postawionych osobistości, chwilowo nic nie szkodziło to dalszemu siedzeniu na stołku niezwykłemu aferzyście, jakim był Ruszczewski.

Już pięć lat temu zgłosił się do posła Szczepańskiego z „Wyzwolenia“ inż. Machajski z Warszawy z prośbą o położenie tamy pieniężnemu rozbójnictwu, jakie uprawiał Ruszczewski na szkodę Skarbu Państwa. Przedstawił dowody zbrodni i prosił o spowodowanie interwencji u p. ministra M. Argumentował w taki sposób:

„Panie Pośle! Za całą informację i dowody biorę zupełną odpowiedzialność. Robiłem już pisma w tej sprawie i do prokuratury, prosiłem o audjencję u p. ministra Miedzińskiego, pisma zaopatruję we własnoręczny podpis, z podaniem dokładnego adresu — wszystko bez skutku“.

Poseł Szczepański interwenjował u samego p. ministra i oddał mu interpelację jaką miał skierować do niego w Sejmie. Minister zapewnił p. S., że natychmiast wdroży dochodzenie przeciwko Ruszczewskiemu. Kilkakrotnie wypytywał poseł Szczepański ministra Miedzińskiego o losy sprawy. Pan minister stale odpowiadał, że nic niema na rzeczy „pomimo skrupulatnego śledztwa“.

Dopiero w jakiś czas potem wyłapano Ruszczewskiego na komisji budżetowej Sejmu, że rachunki jakieś nie bardzo były w porządku, a nawet potem p. Miedziński... poszedł na redaktora „Gazety Polskiej“ i przestał być ministrem. Ruszczewski wywalił się na jakiejś małej pozycji „sprzedanego piasku“, wzięto się do niego ostatecznie „zdrowo“ i doszło aż do posadzenie go na ławie oskarżonych.

Czy myślicie, że na tych się skończy. Jakżeby też? Warszawa ma im podobnych całe chmary. Rozpuścić tylko brygadę śledczą po Loursach, „Adriach“, „Oazach“, „Gastronomjach“, „Italjach“, po „salach malinowych“, niech zaglądnie po winiarniach Starego Miasta, niech przypatrzy się kto i ile wydaje za wieczór a z czego żyje, niech się popyta brygada o bankiera Sobola i zapyta go za co trzymano go i jego kuzynkę w więzieniu śledczem, niech się dopyta i te panusie dostojne, co frymarczą nietylko protekcjami, ale i tem, „o czem się nie mówi“, byle tylko móc zjawiać się na dancingach i cieszyć się „radością życia“, jakie płynie im nie tak, jak górnikom w Klimontowie. Niech się zajmie zbadaniem długów przeróżnych opoi i zawalidrogów, jacy prędzej, czy później znajdą się przed kratkami sprawiedliwych sędziów niezawisłych.

Gangrena toczy społeczeństwo. Do kogo należy położyć tamę temu rozpasaniu i łajdaczeniu się jednostek na koszt Państwa? Istne „encykliki“ sypano na rzekomych „dojlidjarzy“ i rzekomych utracjuszy mienia państwowego. Nie zasadzono nikogo do kozy — a dlaczego? Nie było podstawy. Tylko potwarzami pokrywano i zasłaniano, co robili inni, a jakich dziś ukrywa się przed trybunałami sądów.

Najwięksi aferzyści w Polsce nie ze sfer Centrolewu pochodzą. Nikt z nich nie popisze się przynależnością do opozycji. Oni tam przynależą, gdzie im tylko w konieczności ukręcą łba, a mogą w licznych wypadkach liczni liczyć na bezkarność. Biegną gdzie można zarabiać, żyć na miarę wielkopańską, gdzie można zdobywać stanowiska intratne, hulać luksusowo, wozić się limuzynami, czy oblatywać samolotami, pławić się w zbytkach, uwodzić żony i kochanki sobie podobnych wirtuozów życia i wyżycia, byle tylko za to było komu zapłacić, dopóki się ucho od dzbana nie urwie.

Bawią się więc różni utracjusze społeczni, z przeróżnych osobników się dobierający. Ani cząstka drobniutka z nich nie doszła jeszcze przed oblicze sądu, bo jeszcze ani atoma ich „bohaterowania“ nie zdołano dosięgnąć. Zaledwie kroplą malutką się to wszystko znaczy. Ruszczewskich i jemu podobnych całe szeregi. Możnaby ich ustawić w rząd i pognać śmiało na Pawiak w Warszawie, ponumerować drani i pogubić w więzieniach Świętokrzyskich itp. lokalach rozrywkowych. Niechby tam rozważali swe przeżycia przedwięzienne, a byli odstrachem dla tych, którzyby mieli zamiar kiedyś się im upodobnić.

Kiedy to nastąpi, Polska lekko odetchnie i do nowego życia się skrzepi. „Tajemnica skrzynki pocztowej“ będzie przestrogą dla tych, którzy znaleźli się na miejscu, na jakiem obowiązuje uczciwość i odpowiedzialność wobec sumienia i społeczeństwa.

Sprawiedliwości wymiar powinien dotknąć każdego. Salus Rei publicae suprema lex. Zdrowie Rzeczypospolitej najwyższem prawem. Oby niem było rzeczywiście i... wnet! T. R.

Wspaniały Zjazd ludowców w Bochni.

Wielka manifestacja na cześć p. Witosa, dr. Kiernika i innych.

Po niedawno odbytym zjeździe według statutu, oraz kursach polityczno-gospodarczych — ludowcy powiatu bocheńskiego zebrali się znowu, w niedzielę dnia 2 kwietnia br. w sali „Domu robotniczego“ w **Bochni,** aby omówić obecne położenie państwa i wsi polskiej.

Salę, galerję i przyległe pokoje zapełnili chłopi ludowcy do ostatniego miejsca. — Po zagajeniu przez prezesa Zarządu pow. posła **Dra Kiernika** i objęciu przewodnictwa przez p. Twaroga i p. Jagiełkę, doskonały referat gospodarczo-polityczny wygłosił serdecznie witany p. poseł **Brodacki,** przedstawiając na podstawie cyfr obraz i stan gospodarki państwowej.

Nad referatem przyjętym żywemi oklaskami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której z włościańskim chłopom bocheńskim wyrobieniem i znajomością przemawiali pp. **Misina, Książek, Ryncarz, Ryba, Samek, akad. Płaśnik Piechnik, Mucha. Kawalec. P. pos.** Dr. Kiernik w dłuższem przemówieniu omówił obecne położenie międzynarodowe i wewnętrzne Polski, wskazując na rolę i zadania chłopów w dzisiejszej dobie wielkich przemian politycznych i gospodarczych. Burzliwe oklaski jakiemi przyjmowano referaty posłów i przemówienia innych mówców wykazały gorący nastrój zgromadzonych, który też wyraził się w **jednomyślnie uchwalonych rezolucjach, żądających wyborów nowego sejmu, powołania rządu opartego na zaufaniu społeczeństwa, rozwiązania karteli, gruntownej naprawy stosunków gospodarczych.** Kiedy omawiano sprawę brzeską zebrani urządzili serdeczną owację na cześć p. Witosa, Dr. Kiernika i innych.

Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego niedawno więźnia łapanowskiego **śp. Jana Stacha.**

Wśród pieśni „Roty“ Konopnickiej, „Gdy naród do boju“ i okrzyków na cześć Polski, Stronnictwa Ludowego, prezesa Witosa, posłów Dr. Kiernika i Brodackiego rozeszli się zebrani po kilku godzinach, poważnych obrad. S. R.

————oooOooo————

Straszny pożar strawił 33 zabudowania.

POWIAT MIELECKI, Chorzelów. W dniu 17 na 18 **marca br. w nocy szalał** straszny pożar, w miejscowości **Tuszów Narodowy,** pow. Mielec, woj. Krakowskie, który **w ciągu** jednej godziny **strawił 33 zabudowań.** Pożar **wybuchł** w zagodkowy sposób z zagrody Jana Winiarza.

Gdyby sąsiedzi nie zaalarmowali Winiarza, byłby zginął w płomieniach palącego się domu wraz z rodziną. Drugim obywatelem, który padł pastwą rozszalałego żywiołu jest Józef Trela, któremu spaliło się prawie wszystko doszczętnie.

Ogień strawił mienia, 12 rodzin pozbawił dachu nad głową i środków do życia. Wszyscy pogorzelcy są ludowcami, więc im się słusznie należą od nas wyrazy szczerego współczucia. **Równocześnie zwracamy się do wszystkich ludowców, by raczyli w tak ciężkiej chwili przyjść z pomocą** swym nieszczęśliwym braciom. Mimo intensywnych wysiłków 25 Oddz. Och. Str. Poż. ognia nie zdołano rychło zlokalizować, podsyconego wiatrem bo gospodarstwa były gęsto rozmieszczone i blisko siebie.

Na zgliszczach, które mają wygląd pobojowiska, znaleziono zwłoki zwęglone jednej kobiety, chorej umysłowo, którą kilkakrotnie od ognia odpędzano, lecz w ostatniej chwili ukryła się pod żłób stajenny i w straszliwy sposób zginęła w płomieniach.

Prócz tego znaleziono niedopalonego prosiaka, cielę, psy, drób, oraz sprzęty rolnicze, zboże, popalone ziemniaki, buraki i karpiele.

W Chorzelowie odległym o 4 km., ks. proboszcz Słończyk zajął się alarmowaniem okolicy, a doniosły głos dzwonu spełnił zadanie. Przybyły na miejsce pożaru Och. Straże Poż. z okolic ponad 40 km. oddalone. Natomiast Straż z Chorzelowa ani nie alarmowała, ani też nie pospieszyła na ratunek z sikawką. Naczelnik straży Wrzask recte Kamiński z Chorzelowa, **nie zezwolił na alarmowanie** i na wyjazd z sikawką druhom, oświadczając: „Idźcie spokojnie spać, starosta powiedział, aby się nie oddalać poza obręb gminny ze sikawką“. Po tem oświadczeniu pospieszył do domu spać, a duża grupa ludzi zrozpaczona pobiegła na miejsce pożaru. Tu spotkali starostę, któremu wyznali co im powiedział Wrzask recte Kamiński. Na to starosta oburzony oświadczył, że żadnego podobnego polecenia nie wydał. Wobec tego winę w dużym stopniu ponosi Kamiński, jako nacz. Str. za swą opieszałość. Zatem, ktoby z obywateli Tuszowa czuł żal do Chorzelowa, żeśmy nie pospieszyli na pomoc z sikawką, podajemy do wiadomości, kto jest winnym powyższego zaniedbania.

Na pożar nie miał kto jechać, ale w dniu 19 marca w imieniny p. Piłsudskiego były alarmy, defilady, była kiełbasa i wódka zadarmo w Mielcu, a Wrzask recte Kamiński, jeden z pierwszych pospieszył, by nie spóźnić się na darmochę. 'Obserwator T. R.

————oOo————

ZA CO I JAK KARZĄ SĄDY ANGIELSKIE.

W mieście Northampton (w Aglji) zaskarżył fryzjer jedną z pań o odszkodowanie z tej przyczyny, że przez jej gadulstwo i guzdralstwo w fryzjerni, spóźnił się na spotkanie z narzeczoną i przez to małżeństwo jego z nią nie doszło do skutku, a małżeństwo to miało mu przynieść niewielki majątek.

Sędzia przyznał mu odszkodowanie, przyczem ostro wystąpił przeciw kobietom guzdrającym się u fryzjerów i w innych okolicznościach. Siedzenie u fryzjera jest dziś plagą, — mamy wiele kobiet, mówił sędzia, które nic nie robią, — **tylko mizdrzą się przed lustrem.**

————oOo————

SPISEK DZIEWCZĄT HINDUSKICH.

W Kalkucie (w Indjach azjatyckich, będących pod panowaniem Anglji) aresztowały władze angielskie kilka nauczycielek i wiele uczennic w jednej ze szkół buddyjskich.

Podobno w gronie uczennic powstał plan wysadzenia w powietrze budynków rządowych i kilka budynków zamieszkałych przez Europejczyków.

——oOo——

POST AMERYKAŃSKICH RABINÓW.

Stowarzyszenie rabinów amerykańskich przeznaczyło dzień 27 marca na dzień postu, aby w ten sposób zaprotestować przeciw gnębieniu żydów w Niemczech. **Próżne zabiegi, rola żydów w Niemczech skończona!**

Rezolucje uchwalamy, organizacja idzie skutecznie.

POWIAT NIŻAŃSKI, Wierzawice koło Leżajska.

W 150 ludzi zebraliśmy się, by uchwalić rezolucje i zagrzewać się do solidarnej organizacj, jaką jest Stronnictwo ludowe. Uchwały nasze stanowcze nie tylko w tonie, ale i postanowieniu, dające zarazem obraz naszej krytyki, co nie odpowiada interesom wsi — jesteśmy przeciw gminom zbiorowym, uchwalony samorząd nie wyjdzie na pożytek, walka z kartelami musi być wytrwała. **Fr. Grabosz.**

Wiadomości ze świata.

Liga Narodów zaczyna tracić swój wpływ i znaczenie w życiu politycznem świata. W wielu bowiem wypadkach nie umiała wystąpić stanowczo, zwłaszcza w chwilach, gdy pojedyncze państwa przedewszystkiem Japonja i Niemcy gwałciły jawnie i jaskrawo prawo międzynarodowe i obowiązujące traktaty.

JAPONJA WYSTĘPUJE Z LIGI NARODÓW.

W dniu 27 marca br. rząd japoński przesłał Lidze Narodów do Genewy w drodze telegraficznej rezolucję o warunkowem wystąpieniu Japonji z Ligi Narod. Rezolucja ta oświadcza, że większość członków Ligi Nar. nie rozumie sytuacji na Dalekim Wschodzie, wobec czego współpraca Japonji z Ligą Narodów jest niemożliwą.

KRWAWA HISZPANJA.

W ostatnich tygodniach mnożą się w Hiszpanji wielce krwawe walki uliczne, napady, rabunki i podpalenia. Często zbuntowana ludność napada na posterunki policyjne i popełnia morderstwa.

W Sewilli dochodzi do coraz krwawszych starć syndykalistów z komunistami, wiele osób pada w ulicznych walkach, bezpieczeństwo publiczne doszło do zera.

W Madrycie wykonano liczne bombowe zamachy na przedstawicieli obecnej władzy, a w Walencji rzucono 30 bomb na składy towarowe.

W wielu miastach komuniści palą kościoły. Wśród ludności szerzy się niebywała nędza.

NIEMCY A SOWIETY.

Rosja sowiecka jest wzburzoną wiadomościami o prześladowaniu komunistów w Niemczech. Hitler nakazał przeprowadzić rewizje we wszystkich komunistycznych organizacjach, wielu komunistów aresztowano, a protesty przedstawicielstwa rosyjskiego w Berlinie nie bywają uwzględniane. Niemcy niszczą również rosyjską firmę „Darop“, która trudni się sprzedażą rosyjskiej nafty w Niemczech. Wiele filij tej firmy zamknięto a naftę skonfiskowano.

WOJNA W AZJI.

Japonja postępuje zwycięsko naprzód i wcale nie zatrzymała swych wojsk u Wielkiego Muru. Dzisiaj przednie straże japońskie dotarły już do bram Pekinu, stolicy cesarskich Chin. Teraz okazuje się że Japonja niema na celu zabezpieczenia niezawisłości Mandżurji, lecz pragnie ujarzmić Chiny.

Japonja wie bowiem, że nic jej w tem nie przeszkodzi i ani Rosja, ani Stany Zjednoczone nie podejmą wojny w obronie Chin.

Pekin postanowił się bronić. Obroną kieruje gen. Czang-Kai-Czek; posiada jednak tylko 60 tysięcy żołnierzy.

OKOŁO REWIZJI TRAKTATÓW.

W parlamencie francuskim odbyła się dyskusja w sprawie projektu Mussoliniego. Również mówiono o tem w parlamencie angielskim. Francja odrzuca projekt, natomiast w Anglji, rząd nie odrzuca a może raczej przyjmuje zasadę projektu. Mac Donald mówił w Izbie gmin bardzo słabo i wogóle z wynikiem ujemnym, natomiast Churchill wygłosił świetną mową, radząc Mac Donaldowi, by ster polityki zagranicznej pozostawił ministrowi spraw zagranicznych.

Natomiast premjer francuski Deladier wyjaśnił, że projekt włoski nie jest do przyjęcia i Francja będzie wiernie bronić praw swych sojuszników w ramach Ligi Narodów.

ARABOWIE I ŻYDZI.

Deputacja Arabów zażądała od Komisarza Palestyny, by zakazał sprzedaży ziemi żydom. Ponieważ Komisarz odmówił wydaniu podobnego zakazu, Arabowie zwołują kongres do Jaffy i ogłaszają bojkot Anglji.

KONGRES GOSPODARCZY W RZYMIE.

W dniu 5 i 6 kwietnia br. odbędzie się w Rzymie sesja międzynarodowej parlamentarnej konferencji ekonomicznej. Z Polski wyjeżdża tam kilku posłów.

PROTEST.

Nowomianowany ambasador Potocki, jeszcze przed objęciem urzędowania w Rzymie, złożył swą godność na znak protestu przeciwko dążeniom rewizjonistycznym ze strony Włoch. Minister Beck przyjął rezygnację.

STRAJK WŁÓKNARZY W ŁODZI.

Brak pracy i nędza sprawia, że robotnicy Łodzi coraz częściej żądają chleba i pracy. Dochodzi tam do demonstracyj, które kończą się sporą ilością rannych a nawet zabitych. Strajk pracowników włókienniczych trwa już długo i jeszcze go nie zlikwidowano.

NA WAWEL.

„Czas“ donosi, że Zgromadzenie Narodowe, celem wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Wawelu albo 3-go maja br. albo w innym dniu maja. Daty i miejsca wyboru nie ustalono jeszcze. O kandydaturze krążą rozmaite pogłoski.

KONIECZNOŚĆ FORTYFIKACJI POMORZA.

W tych dniach ogłosił gen. Wład. Sikorski, b. min. spraw wewnętrznych, artykuł na temat konieczności fortyfikacji pogranicza niemieckiego. Gen. Sikorski wychodzi z założenia, że wojna światowa wykazała niezbicie, jak wielką rolę odegrały fortyfikacje francuskie, jak Verdun. Fortyfikacje zatem i w przyszłości będą osłaniać granice państwa, ułatwiać mobilizację i koncentrację wojsk i krępować inicjatywę przeciwnika. Po ostatnich ostrzeżeniach berlińskich, jego zdaniem, należy przystąpić do budowania samodzielnych ośrodków oporu, położonych w najbardziej zagrożonych częściach Pomorza, oraz zamknąć w analogiczny sposób najważniejsze drogi wpadowe na G. Śląsk. Tego rodzaju umocnienia polowe, jego zdaniem, ułatwią zlikwidowanie każdego napadu zbrojnego.

KRWAWE ROZRUCHY W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

Donoszą o krwawych rozruchach w woj. białostockiem. Do większego konfliktu pomiędzy ludnością a policją doszło w Radziłowie, gdzie policja użyła broni. Ofiarami zajścia stali się 2 zabici i 8 ranni.

———ooo0ooo———

Ze stronnictwa ludowego w Czechosłowacji.

Zmiany, które zaszły.

We władzach czeskosłowackiego stronnictwa „Republikańska Strana“ zaszły pewne zmiany. Urzędujący w zastępstwie czczonego prezesa Antoniego Szwehli wiceprezes Stronnictwa, p. Stanjek, w listopadzie roku zeszłego został wybrany marszałkiem czeskosłowackiego Sejmu. Ubiegłego zaś miesiąca na jego miejsce wybrany został wieloletni polityczny sekretarz tego stronnictwa, p. Beran.

P. Rud. Beran ma wielkie zasługi dla ludu rolnego w Czechosłowacji. Za jego bowiem pobudką i działaniem powstał i rozrósł się w potęgę czeskosłowacki ruch młodzieży wiejskiej, dziś stanowiący wielką i bardzo poważną organizację tamtejszej młodzieży wiejskiej.

Wielu z tych pierwszych działaczy młodzieży, dziś już wstąpiło w szeregi działaczy „Republikańskiej Strany“ i stanowią tej pięknej a silnej organizacji czeskosłowackiego ludu rolnego już drugie pokolenie działaczy.

———ooo0ooo———

O poprawę sytuacji w rolnictwie amerykańskiem.

Projekt Roosevelta.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosewelt zwrócił się do parlamentu z wnioskiem, w którym zaleca uchwalenie projektu prawa, mającego na celu poprawę sytuacji w rolnictwie. Projekt ten upoważnia ministra rolnictwa do **zmniejszenia produkcji zboża i innych ziemiopłodów oraz produktów hodowlanych na podstawie porozumienia z rolnikami.** Wzamian za ograniczenie produkcji otrzymywaliby rolnicy odszkodowanie z funduszu specjalnie na ten cel przeznaczonego.

Projekt Roosewelta, jeżeli stanie się prawem, może mieć ogromne znaczenie dla rolnictwa i to nietylko w Stanach Zjednoczonych; ograniczenie bowiem produkcji tak roślinnej, jak hodowlanej spowoduje niewątpliwie podniesienie się cen.

———oo0oo———

Dopiero obecnie obniżają ceny węgla.

Rychło wczas, bo na wiosnę!

W dniu 21-go marca zadekretowano obniżkę cen węgla. Dlaczego dopiero teraz, dlaczego obniżka jest tak nieznaczna? Pisze na ten temat „Zielony Sztandar“ z ostatniej niedzieli:

„Obniżka cen wyniesie od 14 do 20 procent, zależnie od gatunku węgla. A ponieważ od roku 1928 węgiel zdrożał o 16 procent, więc **ceny węgla wrócą do tego poziomu, jaki był w roku 1928.** A tymczasem ceny **produktów rolnych — o ileż są niższe, niż w roku 1928!**

Ale nie koniec na tem. Rząd decydując się na obniżenie cen węgla o 14 do 20 procent, daje równocześnie odszkodowanie przemysłowi węglowemu, gdyż obniża taryfę kolejową na przewóz węgla o 10 do 15 procent, mimo, iż koleje nie mogą powiązać końca z końcem i trzeba do nich dopłacać z pieniędzy podatkowych. W ten sposób cała ta, tak szumnie zapowiadana, obniżka cen węgla, prawie że nie dotknie magnatów węglowych, wyniesie bowiem dla nich zaledwie kilka procent i to dopiero z wiosną, kiedy zbyt węgla i tak jest mniejszy“.

„Wzorowy“ wójt.

Wójt gminy Nogawica Wielka miał kłopot nielada. Po raz, nie wiedział już który, odczytywał pismo starosty, zakończone słowami „takowe poleca się tutejszemu urzędowi przesłać tutejszemu urzędowi w nieprzekraczalnym terminie dni trzech“.

Chodziło o charakterystykę miejscowych działaczy społecznych, a zwłaszcza, do jakich partyj który należy.

Księdza proboszcza już wójt opisał. „Endek“ wyrżnął mu czarno na białem. Raz, że tak było naprawdę, a po drugie wójt miał do proboszcza trochę złości, że to zeszłego roku wójtowe gesi zajął i do sądu skarżył o szkodę...

Sklepikarzowi wypisał: „opozycjonista“. Bo i co miał napisać? Sklepikarz był gorącym przeciwrządowcem już dawno, a jak mu policja protokuł za wódkę w sklepiku sprzedawaną zrobiła, to stał się zawziętym i takie rzeczy wygadywał, że wójtowi, przyzwyczajonemu jeszcze przez ruskich do szanowania naczalstwa, włosy się jeżyły, nietylko na głowie, ale i na rozlepianych soplami lodu, pożółkłych od machorki wielkich, jak wiechcie, wasiskach, nawet!

Pana rządcego wójt pochwalił: „przezpartyjny“. O dziedzicu napisał krótko „bo ja wiem?“.

Co miał napisać?

Sam dziedzic nie wiedział! Na podatki tylko urągał zawsze, ale kto na podatki nie urąga? Nawet on sam, władza przecie, pan wójt, „z mentalem“ chodzi i z panem starostą za rękę się wita, a i to, jak sobie trochę golnie to...

Aż potem strach, żeby się do starostwa nie doniosło!

Więcej działaczy w gminie Nogawica Wielka nie było. Chyba... chyba on sam. Wójt. I tu był największy kłopot. Co o sobie napisać? Trzeba przecie tak, żeby się wyróżnić, żeby pan starosta zapamiętał, żeby sobie pomyślał:

— A to wzorowego wójta mam w Nogawicy Wielkiej! A to zuch!

Bo może.. może „mentale“ jakie będą.. albo „pożyczki slewne“...

Napisać: B. B.? Wszyscy tak napiszą!

Nic nie napisać? A jak będzie za to kara?

Raptem poczuł natchnienie. Umoczył pióro i, przygryzając wąsy, mozolnie wypisał:

„Wójt gminy Wojciech Kozuba. Prezes straży ogniowej w Nogawicy Wielkiej, prezes kooperatywy spożywczej...

Przekonania polityczne: Jak pan starosta każe“.

„Wieczór Warszawski“. Al.

———oOo———

Ludzie — jaskiniowcy.

Były czasy, jak twierdzą historycy, kiedy ludzie, zanim nauczyli się budować chaty, mieszkali w jaskiniach — w których podziśdzień widoczne są rysunki ludzkie, lub resztki zwierząt, jakiemi się owi ludzie — jaskiniowcy, żywili.

Było to bardzo dawno, można powiedzieć, w początkach ludzkości, w czasach, gdy jeszcze żadnej oświaty, żadnej kultury nie było.

Do tych czasów jaskiniowych wraca dziś Polska, w której panuje radosna sanacyjna, pomajowa twórczość.

W centrum Polski, o 200 kilometrów od stolicy, na urodzajnej ziemi Dobrzyńskiej, jak pisze poseł Piotrowski w „Robotniku“, na przedmieściu miasta Lipna, mieszkają nędzarze w norach wygrzebanych rękami lub łopatami.

Przed kilkoma dniami niewypalona cegła i glina rozmokły i zawaliły całą rodzinę Gustawa Teske liczącą 4 osoby. Rano znaleźli sąsiedzi zastygłe trupy.

Nędza zabitych była tak wielką, że ci jaskiniowcy żyli bez ubrania, bez bielizny. Takich rodzin ma przedmieście Lipna, i w takiej nędzy, żyje aż 48!

Narazie zjechała komisja z Włocławka, ale nic nie zrobiła, bo pieniędzy niema.

Ale w tem samem Lipnie — na budowę boiska **przysposobienia wojskowego, znalazło się 100 tysięcy złotych!!**

Czyż taka nędza nie jest podatnym gruntem dla komunizmu?

Beznadziejny stan samorządu w Małopolsce.

Przemówienie posła Franciszka Stachnika na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 marca 1933 r.
(Według stenogramu).

Rządowy projekt ustawy o przedłużeniu okresów urzędowania organów samorządowych na obszarze województw krakowskiego. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego przedłuża okres urzędowania rad gminnych wiejskich i miejskich, jak również zwierzchności gminnych i magistratów na obszarze tychże województw do czasu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej i ukonstytuowania się na podstawie tejże ustawy w gminach wiejskich i miejskich organów samorządowych. Rząd, przychodząc z tym projektem ustawy, uzasadnia konieczność jej tem, że w tym czasie kończy się 6-letnia kadencja rad gminnych, w związku z tem zachodzi ustawowy obowiązek rozpisania nowych wyborów do tych organów samorządowych i okres urzędowania tych organów samorządowych byłby bardzo krótki.

Na obszarze Małopolski, trzeba stwierdzić, że samorząd nie istnieje od lat kilku. Samorząd ten został zastąpiony przez starostę, jako komisarza rządowego z dobraną sobie radą przyboczną, która ma głos tylko opinjodawczy. Rada ta powszechnie w Małopolsce zwana jest „kiwonami", składa się z samych mianowańców, którzy skrupulatnie wypełniają nakazy starosty, nie mają odwagi nigdy przeciwstawić się jego woli. Samorząd zatem jest faktycznie od paru lat pogrzebany. Rady gminne, które nie spełniały życzeń starosty, nieraz całkiem nieuzasadnionych, zostały rozwiązane i zastąpione mianowańcami. Ten sam los spotkał i wójtów ludowców, których usławiono, chociaż bez zarzutu spełniali swoje obowiązki, a w miejsce ich mianowało się ulubionych komisarzy, czyli tymczasowych kierowników, **przeważnie agitatorów B. B. W. R., często nie mających żadnego pojęcia o gospodarce gminnej, posłuszne narzędzia woli starościńskiej.** Starosta, korzystając z tego, że niema ani rad powiatowych, ani też wydziałów powiatowych, gdyż jako komisarz zastępuje oba te ciała, rządzi po dyktatorsku, nie licząc się z potrzebami ludności, nie zważa na protesty obywateli, **protestujących przeciw nieudolnej, a często rabunkowej gospodarce narzuconych wójtów i komisarzy, nie mających w gminie żadnego zaufania. Nie pojedyncze są wypadki przywłaszczenia przez tych starościńskich wójtów i komisarzy większych sum, pochodzących z pieniędzy podatkowych, a dochodzących w małych gminach do kilku tysięcy złotych.** Taki narzucony gminie wójt może sobie lekceważyć obywateli, drwić z ich doniesień na niego do starostwa, czy województwa, bo **będąc agitatorem sanacyjnym, ma zapewnioną bezkarność.** Nie pojedyncze są wypadki mianowania wójtem człowieka, nie mającego żadnego majątku, a co gorsza zaufania ludności i taki wójt zarządza gminą, co więcej funduszami tejże gminy, nie dając żadnej gwarancji, że nie narazi gminy na szkody i straty. **Skutki tej kilkoletniej fatalnej gospodarki mianowańców starościńskich ludność popamięta długie lata. Jest to smutny okres rządów pomajowych w dziedzinie gospodarki samorządowej w Małopolsce.** Ludność z tęsknotą czeka końca tej gospodarki wójtów i starostów. Podnoszenie pensyj tym wójtom i sekretarzom przez starostę, pogrąża coraz bardziej biedną, gnębioną i wynędzniałą ludność w otchłań coraz większej nędzy. Stan istniejący kopie coraz większą przepaść między społeczeństwem a rządem, przynosząc olbrzymie szkody państwu, zwłaszcza dziś, gdy sytuacja na terenie międzynarodowym jest poważna i dla Polski groźna. **Ten dotychczasowy stan ma niniejsza ustawa przedłużyć blisko do okresu 3 lat, t. j. do okresu wprowadzenia w Małopolsce w myśl nowej ustawy samorządowej gmin zbiorowych i przeprowadzenia wyborów do organów samorządowych na podstawie nowej ustawy samorządowej. Ustawa ta, to dalsze ogniwo ustaw, obdzierających społeczeństwo z resztki praw obywatelskich.** Zniszczyliście swą nieudolną gospodarką egzystencję miljonów obywateli, doprowadziliście ich do ruiny i skrajnej nędzy. **Odebraliście ludności samorząd, którym się ludność nawet pod obcymi zaborami cieszyła. Odbierocie tej ludności wszelkie prawa obywatelskie, wprowadzacie do najniższej komórki każdego życia pierwiastek dyktatury. Jednak sumienia i przekonań społeczeństwu odebrać nie potraficie i to jest Wasza słaba strona! Ona będzie początkiem Waszego końca!**

Pytam się, w czyim interesie ta ustawa ma ujrzeć światło dzienne? Chyba nie w interesie państwa. Domyślamy się jaki jest cel tej ustawy. Wszak zbliżają się powoli wybory do ciał ustawodawczych. Kasy B. B. W. R. są puste: Niema pieniędzy na opłacanie agitatorów, a Panowie z większości wyborów się boicie, gdyż przez swoją radosną twórczość i inne pociągnięcia doprowadziliście do nędzy i ruiny społeczeństwo, które Wam nie wierzy i zaufania Wam nie da. Potrzebne Wam są pieniądze na wybory, na przekupstwa wyborcze, na tworzenie bojówek, na prowokatorów i różnych szpiclów, czy konfidentów. Dzisiejszy p. Minister Skarbu zapewne z kasy państwowej nie zechce Wam dać 8 miljonów na wybory, a to z powodu pustki w Skarbie. Sytuację więc chcecie ratować przy starym aparacie biurokracji samorządowej, która ma się Wam przy wyborach wysługiwać będzie za płatne stanowiska i posady, otrzymane z łaski starostów. Ta ustawa Was jednak nie uratuje. **Przy pierwszej sposobności społeczeństwo polskie zmiecie Was z powierzchni życia.** Jedną macie zasługę, którą Wam przyznać trzeba, że w ciągu 7-letnich waszych rządów wybudowaliście wielki gmach państwowości, **gmach pełen nieprawości, gwałtu i bezprawia.**

Zjazd powiatowy

KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKICH SP. OŚW. POWIATU MIELECKIEGO.

Dnia 12 marca 1933 r. zjechała się młodzież pow. mieleckiego do gminy **Rzędzianowic** w liczbie około 2.000 osób. Celem zjazdu były sprawy dotyczące Młodzieży Wiejsk.

W dniu dyskusji nad sprawą rozwiązania Związku Młodzieży Wiejskiej ośrodka oświatowego przez wojewodę krakowskiego przemawiali k. k. Stan. **Madurówna** z Kawęczyna, kol. **Rybak** z Wampierzowa kol. **Bożek** ze Słupca, kol. **Krużlówna** ze Trzciany Dolnej, kol. Józef **Rokoszak** z Chorzelowa, kol. **Bączkówna** ze Trzciany Dolnej, kol. **Schwakopf**, kol. **Kudła** z Goleszowa, kol. **Swół** z Sadkowej Góry, którzy to za swe śliczne i rzeczowe przemówienia otrzymali należące się im rzęsiste oklaski. Następnie zebrani uchwalili jednogłośnie odpowiednią rezolucję. Jak widać z powyższego młodzież tut. powiatu jest już należycie zorganizowaną i uświadomioną.

Po odśpiewaniu piosenek ludowych z wesołością na ustach rozjechali się furmankami do domu, unosząc ze sobą wiarę w lepszą przyszłość.

Uczestnik.

———

Listy ze wsi.

Zdrowy rozum chłopski.

POW. KRAKOWSKI. Rusocice. Profesorowie ze szkoły w Czernichowie przyjechali do wsi założyć sanacyjne gniazdko, oraz naopowiadać o hodowli bydła rasowego, drobiu, jak mamy uprawiać rolę i jarzyny, oraz nagadali nam porad na lata. Tylko nieporadzili skąd wziąść na takie rzeczy pieniędzy, bo chłop niema dziś na rasowe bydło, na nawozy sztuczne, na rasowe indyki, kury, bo niema na skromne konieczności do życia. Ludzie dziś ledwo się utrzymują przy próżnym żołądku, a mają myśleć o rasowych hodowlach. Zresztą p. Jaworski, który w wadowickiem marnie gospodarzył i wydzierżawił swoje grunta p. Kielmanowi, a sam poszedł... na profesora do Czernichowa, nie bardzo rekomenduje sobą gospodarkę przez czernichowskich profesorów zalecaną. My się znamy na gospodarce, a nawet znamy się na sanatorach, co po szkołach rosną rolniczych i chcieliby, żeby ich chowano gdy na swojem zbankrutują. Panom z Czernichowa dziękujemy za rady, prosząc, by nas, chłopów zostawili w Stronnictwie ludowem, a my rasowych indyków, czy byków sami się dogospodarujemy.

Naszą Strażą ogniową cztery lata gospodarzyli sanatorzy. Ładnie gospodarzyli. Deficyt o tem coś mówi. Obecnie przeprowadziliśmy nowe wybory. Wybraliśmy przeważnie ludowców do nowego Zarządu. Lecz starzy włodarze niechcą oddać swego koryta, z jakiem widocznie było im nieźle. Postaramy się, by trochę pomiękli, a nie trzymali się tego, co się im nienależy.

Radziby my także zabrać głos w sprawie przyjmowania przegonionych żydów z Niemiec do Polski. Lepiejby było puszczać ich do Rosji, a nie do nas. Jak był w r. 1922 plebiscyt na Górnym Śląsku i jak wojska nasze miały wkroczyć na starą polską ziemię, to żydzi uchodzili do Vaterlandu. A teraz, gdy ich gonią z Vaterlandu mamy ich do siebie przyjmować. Mamy swoich żydów dosyć. Żydzi na Śląsku skupywali złoto i srebro i z tem uchodzili do Niemiec. Sam byłem świadkiem jak w r. 1921 nasze wojska pod Gorzowem przyłapały żyda udającego garbatego, a on przenosił w „garbie" 7 kilo srebra i złota w monetach. Kupcy żydowscy popierają zawsze niemiecką tandetę, naszych towarów niepolecają, a jeszcze nieraz cyganią, bo podają niemiecki towar za angielski, lub szwajcarski, by lepiej nabywcę obedrzeć. Wieś polska żydów niemieckich sobie nie życzy.

T. K. — J. M

———onOoo———

Wiadomości z powiatu Brzeskiego.

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE.

NIEDZWIEDZIA. W dniu 11 marca odbyło się w naszej wsi zebranie ludowe przy udziale około 3000 uczestników. którzy napłynęli nie tylko z Niedźwiedzy, ale także z sąsiednich gmin **Łoniowej, Dołów, Biesiadek, Porąbki.**

Zwołującym zebranie był znany działacz ludowy, doskonały mowca, **Jan Karaś z Wielkiej Wsi**, którzy wygłosił dwugodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej. Przewodniczącym obrano **Mateusza Pabijana.**

Referatu Karasia wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, przerywając je jedynie burza oklasków, tak podobały się wywody mowcy.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilku gospodarzy. W toku dyskusji przybyła policja, która jak wiadomo, bardzo gorliwie zajmuje się zebraniami ludowców, ale na szczęście zebrania nie rozwiązała, gdyż nic tak nie oburza ludności, jak rozwiązywanie zebrań bez powodu, albo pod błahymi pozorami. Na zakończenie uchwalono szereg rezolucji a wszczególności wyrażono hołd i podziękowanie przywódcom za ich pracę dla ludu i obronę prawa i demokracji w Polsce.

Ponadto domagano się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania i przeprowadzenia nowych, wolnych wyborów.

Ze względu na beznadziejna sytuację gospodarczą wsi domagano się rozłożenia płatności wszystkich długów na lat 20 i obniżenia długów i procentów, zniżenia podatków do poziomu cen produktów rolnych, wstrzymania egzekucji i licytacji. Odśpiewaniem „Gdy naród do boju" i okrzykami na cześć prezesa Witosa, posłów ludowych i referenta na zebraniu J. Karasia zakończono to piękne zebranie.

Występ Fr. Michałka w Niedźwiedzy.

Mówiąc o wspaniałem zebraniu ludowem w Niedźwiedzy należy parę słów poświęcić niejakiemu **Fr. Michałkowi** z Zakrzowa, który parę dni przedtem był w Niedźwiedzy, **założył** Koło B. B. W. R., które po 3 dniach rozleciało się w kawałki. Młody to działacz, ale ma już bujną przeszłość za sobą.

Zdawało się, że wyrobi się z niego tęgi działacz ludowy, niestety zgubiła go jak tylu innych, chciwość pieniądza.

Zarzad Stronnictwa posyłał go parę razy w różne powiaty dla pracy agitacyjnej i organizacyjnej, ponieważ Michałek niema majątku dawano mu na koszta pewne kwoty.

Zarządowi zdawało się, że Michałek garnie się do pracy, z pobudek ideowych, a on się garnął do złociaków, doszło do tego, że chociaż przy ostatnich wyborach był umieszczony na liście okręgowej, jako zastępca posła, domagał się zapłaty za każdy wiec, w myśl zasady: „Mówić darmo boli gardło". Po wyborach domagał się gwałtownie posady stałej w stronnictwie, posługując się argumentem, że gdyby poszedł do jedynki to dostałby posadę w Mościcach.

Zawiedziony w swych rachubach co do posady, przerzucił się do Obozu Wielkiej Polski, będąc pewnym, że nowi pracodawcy obsypią go złotem, a gdy zmiarkował się, że także tam nie ma nabywców na taki mebel i można oberwać grzywnę, czy areszt, podobnie jak w Stronnictwie ludowem, zwinął chorągiewkę i wystawił ofertę B. B. W. R.

Na jakich warunkach przyszła do skutku owa ideowa współpraca nie wiadomo, dość że menażerja działaczy sanacyjnych wzbogaciła się o jeden okaz, któremu na imię Franciszek Michałek.

Sekretarz.

Najgłówniejszem zadaniem każdego Koła S. L. jest szerzenie oświaty — dlatego każde Koło pracuje nad zjednywaniem nowych czytelników „PIASTA".

Na ochłapy sanacyjne nikt nie pójdzie!

TĘGOBORZE, powiat Nowy Sącz. Sanacja opiekując się szczególnie powiatem Nowy Sącz — stamtąd bowiem pochodzą filary i fundamenty jej, jej przywódcy zdobyli tamże swoje mandaty — zwraca uwagę specjalnie na parafję Tęgoborze — gdzie jest to miejsce rodzinne Dr. Janiaka, **sekretarza powiatowego Stronnictwa Ludowego — i chce koniecznie parafję tę usanować za wszelką cenę.** — Mając taki plan postanowiła obchodzić uroczyście dzień 19 marca 1933, aby dzień ten upamiętnił się głęboko w umysłach mieszkańców. — **W uroczystościach jednak nikt nie wziął udziału — na akademję wieczorną nikt nie poszedł, mimo zabiegów nauczycielstwa i kilku niedoważonych inteligentów, tak, że odegrano sztukę p. t. „Więzień Magdeburga“ w obecności aż 7 krewnych posła z Be Be** Jarosza.

Tak spełzły na niczem zabiegi sanatorów — usanować parafji Tęgoborze nie usanowią ją, bo chłopi tamtejsi znają dobrze metody sanacyjne i przywódców tejże na terenie parafji i żadna akademja ku czci centralnej osoby, żadna zabawa z konkursem piękności, ani opłatek strzelecki nie zmieni ducha miejscowej ludności. Na ochłapy sanacyjne nikt nie pójdzie. — Idą tam gdzie im wskazuje sumienie chłopskie i godność — pod sztandar ludowy, a nie chcą się kumać z Wiślickim, Kirschbaumem, Radziwiłłem i innymi z tej kompanji, a towarzystwo ze zdrajcą Potoczkiem uważają za uwłaczające godności i charakterowi chłopskiemu.

Józef Góral.

———oOo———

Nędza, rozpacz i bezrobocie w naszych stronach.

Pow. Żywiecki. CZERNICHÓW. Mała nasza wioska o 108 numerach w powiecie żywieckim przedstawia opłakany **widok nędzy, rozpaczy i bezrobocia.** Grunta ostatniej gleby w górach, rozwleczone po pagórkach leśnych, stanowią gospodarstwa 3. 2 lub jednomorgowe. A reszta ziemi górskie nieużytki. Fabryki stoją, zarobków niema, a nawet głupie miotły odaje się po 8 do 10 groszy i te trudno sprzedać. Z towarem tym jeżdża na Śląsk lecz: Maciej zarobił — Maciej zjazdł! Utarg wsiąknie w zapłaty noclegowe, marną strawę i po wszystkiem. Latem utrzymujemy się z grzybów i poziomek — w zimie: oddaj się Bogu! giń z głodu — niema ratunku! Długi nas niszczą, bo kupowało się ziemię drogo, a teraz wszystka ziema spadła do piątej części. Bydło staniało wszystko, co chłop wytwarza — za psie pieniądze, ale kartele nie popuściły cen, tylko nieraz jeszcze podniosły, nafta droga, cukier drogi, węgiel drogi. Jak chłopu dziś na świecie? Gorzej nie można sobie pomyśleć.

Przed wyborami obecywali jedynkarze Bóg wie co. Chłopskie głuptaki dali się zwieść, a teraz przeklinają. **Powiat okradł na wielkie pieniądze Kunzek, a teraz Rudecki. Kontrola była (!?), ale nigdy złodzieja nie wykrywała. Złodzieje skradli z pół miljona złotych! Ilu biedaków pożyczkami można było poratować?**

Postanowiliśmy szukać ratunku w organizacji chłopskiej. Dlatego założyliśmy w Czernichowie „Koło ludowe“. Nie chcemy być gorsi od innych, światłych chłopów i zaczniemy gonić od siebie jedynkowych naganiaczy, bo ci winni naszego losu. Zgłaszamy się do wiernej służby stronnictwa ludowego, wyrażamy cześć i posłuszeństwo naszym wodzom ludowym, gotując się do walnej rozprawy z wrogami ludu małorolnego i robotniczego.

J. C. małorolny ludowiec.

———oOo———

Praca wzorowego Koła Ludowego.

„Wędrujące“ gazety od domu do domu.

BIEDASZÓW — GWIZDÓW, pow. Łańcut. Koło ludowe założyliśmy w styczniu br. W początkach natrafiało na duży opór i utrudniane było ze strony czynników gminnych, a nawet wyśmiewane przez nacz. gm. z Biedaszowa.

Jednak nie zważamy na trudności, staramy się jak najwięcej uświadomić przez prasę ludową i zebrania.

Prenumerowane gazety ludowe **czytamy w ten sposób, że każda gazeta lud. jest posyłana od domu do domu, przez co uświadomienie własnej siły ludowej utrwala się i czytający,** po przeczytaniu kilku numerów, pójmują potrzebę własnej organizacji i stają się prawdziwemi ludowcami. W styczniu **b. r. nie miał się** kto z miejscowych zająć zorganizowaniem Koła, to dzisiaj przy pomocy p. Burdy Józefa z Żołyni, mamy Koło ludowe, które liczy prawdziwych członków 70-ciu, co na stosunki miejscowe, gdzie o organizacji ludowej naprawdę nikt nie myślał, a nawet wielu nie wiedziało, co to jest organizacja ludowa, uważamy, **że postąpiliśmy duży krok naprzód. Dzięki organizacji ludowej, która dała nam uświadomienie, próbujemy tworzyć własny handel** i mamy już sklep katolicki, który otworzył nam oczy, w jaki **pasożytniczy sposób wyzyskiwał nas handel żydowski.**

Wzywamy wszystkich światlejszych ludowców, nie zasklepiajcie się tylko w swojem obejściu, ale nieście ten kaganiec oświaty ludowej, w jak najszersze rzesze ludu, gdyż większa jego część, tylko przez to nie jest zorganizowana, że mylne miała pojęcia o własnej organizacji lud., starajmy się szerzyć oświatę ludową, bo tylko wtenczas możemy być pewni własnych sił, jeżeli masowo będziemy się uświadamiali. Uświadomienie siejmy przy każdej okazji, przy każdem spotkaniu z innych wsi, starajmy się wzajemnie uświadamiać, a nawet posyłanie do domów przeczytanych gazet ludowych zrobi skutek. W dniu 19 marca br. odbyło się u nas Zebranie ludowe w liczbie 120 osób, na którem uchwalono jednomyślnie rezolucje: **Żądamy rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia uczciwych, nowych wyborów.** Składamy hołd p. prezesowi Witosowi, jak i wszystkim działaczom ludowym.

Franciszek Panek.

Rzut oka na politykę gospodarczą.

Kto winien, że rolnictwo przechodzi ciężki kryzys?

(Dokończenie).

Stąd skutki: owe zaległości podatkowe, owe tysięcy licytacyj, egzekucje, rujnowanie chłopa, rujnowanie obszaru dworskiego, rujnowanie konsumenta! Dopóki mogli płacić podatnicy, ale nastała chwila niemożności płacenia wskutek wydawania pieniędzy zagranicę... Śruba podatkowa nie ustała, zaczęły się bankructwa: Od r. 1928 do 1932 zbankrutowało 2.884 bardzo poważnych firm przemysłowych, a handlowych bankrutuje przeciętnie po 500 rocznie! Banków prywatnych w r. 1922 było 122, w r. 1932 tylko 55, a teraz 43! Uciekł kapitał zagraniczny lokowany w bankach naszych. W ciągu roku 1931 uciekło 230 miljonów zł., w r. 1932 zaś 117 miljonów zł., a pozostało na rok 1933 tylko 282 miljonów zł. Budżet na rok 1933/34 przewiduje około 500 miljonów zł. deficytu.

14) Przypatrzmy się jak wrogowie rolnictwa odnoszą się do wielkiego przemysłu. Stają przed nim na baczność.

Wielki przemysł ulokował w przedsiębiorstwach w Polsce 1,5 miljarda zł..., a czysty zysk 1 miljard zł. rocznie wywozi zagranicę! Kapitał francuski w Polsce wynosi: 385 milj zł., niemiecki 380 milj. zł., amerykański 317.900.000 zł., angielski 71 milj. zł., austrjacki 58 milj. zł., innych krajów 147.440.000 złotych.

Przypatrzmy się wrogom rolnictwa, jak gospodarzą:

Oto własność rolną zniszczyli zupełnie, zniszczyli substancję rolniczą doszczętnie. Rolnik za pracę swoją na własnej ojcowiźnie został żebrakiem, natomiast odwrót wielki kapitał zarabia w ciągu 6 lat po 1 miljardzie zł. i ucieka zagranicę. Ulokował on 1,5 miljarda zł., a skradł w Polsce 6 miljardów zł.

Weźmy przykładowo: Francuzi ulokowali 10 miljonów zł. w zakładach elektryczności w Warszawie, a zarabiają rocznie od szeregu lat po 360 milj. zł.

Produkty rolne spadły w stosunku do roku 1927 o 60% (liczą 56%), a produkty przemysłowe tylko o 13%, naodwrót węgiel i cukier poszły wgórę!

Za cenę służenia kapitałowi obcemu, parszywemu, zniszczono narodowy warsztat pracy odwieczny... spuściznę pradziadów! Czy potrzebny jest Polsce obcy kapitał? Nie! Oto dowody: Nasza magnaterja ma zagranicą tysiące miljonów dolarów. Ks. Janusz Radziwiłł na lokatach swoich w Anglji stracił w r. 1931 tylko 20 miljonów zł. z powodu spadku waluty angielskiej!

15) Wymowa cyfr wskazuje na to, że rolnictwu grozi dalsza doszczętna ruina! Dzisiaj jedni są mniej, inni więcej zniszczeni, ale niebawem wszyscy zostaną sprowadzeni do jednego mianownika nędzarzy skrajnych! Co nam rolnikom pozostaje czynić? Bronić się przeciwko wrogowi wspólnemu! Bronić swojej ziemi, swojej własności rękami, a jak trzeba i zębami! Bo inaczej zginiemy bez ratunku! Idzie podziemny pomruk bolszewizmu. Mało myślący obywatele, bezrobotni, szaro masy biedoty, myślą pod wpływem umiejętnej i celowej agitacji bolszewickiej o naśladowaniu bolszewizmu. Są sfery bezmyślne, które chcą dobić kraj faszyzmem, jego metodami niszczenia materjalnego i duchowego, zapominając, że tyran Mussolini wszelkiemi siłami stara się przypodobać rolnictwu, że broni wszędzie i zawsze tych, co żywią i bronią!

Rolnicy, obrońcie swojej ojcowizny potraficie łączeniem się, skupieniem, silną organizacją ludową. Mamy tysiące kół, reprezentujących 20 miljonową armję ludową. Niech z was nikogo nie braknie w naszych szeregach, a Bóg da zwycięstwo. Obronicie siebie i kraj przed zagrażającą nam zgubą! W naszych rękach nasze zwycięstwo! Do szeregów Stronnictwa Ludowego, bo tam wasza obrona jedyna i ratunek!

Wzywam wrogów rolnictwa, aby na cyfry zapodane fakty, odpowiedzieli faktami! Musicie milczeć, bo liczby was potępiają, bo one zawsze nikczemności demaskują!

Adam Wagner.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. P. KAZIMIERZ GROMCZAKIEWICZ.

Dnia 16 bm. złożono na cmentarzu w Rakowicach ś. p. **inż. Kazimierza Gromczakiewicza b. legjonistę II Żelaznej Brygady, kapitana rezerwy W. P., bohatera walk o niepodległość i wolność Ojczyzny.**

Postać śp. inż. Gromczakiewicza była niezwykłą i szczerą, znaną niemal w Krakowie, ale i w kraju, godną ze wszechmiar, by ją uczcić wspomnieniem na łamach naszego pisma.

Urodził się dnia 3. marca 1882 r., zmarł 14. marca br. Po ukończeniu szkoły realnej studjował na politechnice we Lwowie i po otrzymaniu dyplomu poświęcił się służbie państwowej, jako inżynier-mierniczy, w tym też charakterze zastała go wojna światowa. Gorący patrjota, już jako student szkoły średniej i politechniki brał wybitny udział organizacyjny we wszelkich ruchach niepodległościowych, pracował w „Sokole“, i t. p. organizacjach, zawsze i wszędzie pełen ofiarności i poświęcenia.

Z wybuchem wojny światowej wstępuje do Legjonów jako prosty szeregowiec, wybitnymi zdolnościami i dzielnością w boju osiąga stopień po stopniu rangę kapitana artylerji. On też pierwszy przetłumaczył z niemieckich regulaminów na język polski techniczne terminy artyleryjskie.

W r. 1918 po haniebnym traktacie w Brześciu L usiłuje wraz ze swą baterją przejść pod Karańcą z oddziałami generała Hallera, zagarnięty jednak przez oddziały austr. dostaje się do niewoli i więzienia wraz z innymi, przeżywa cały haniebny proces, dodając innym współtowarzyszom niedoli odwagi i otuchy do wytrwania.

Cesarz Austrji ogłosił abolicję procesu. Więźniowie stanu stają się ludźmi wolnymi.

Wnet po Marmarosz-Sygecie wysyła ś. p. Gromczakiewicza Komitet w Poznańskie, celem organizowania ruchu.

W Poznaniu w hotelu „Bar“ główna centrala, lecz czujni Prusacy wpadli na jego trop i aresztowali go, celem wywiezienia go w głąb Niemiec i załatwienia, Gromczakiewicz jednak zdołał im umknąć.

Po spełnieniu tego zadania bierze udział w wojnie polskiej — 1919 — 1920 i dopiero po jej ukończeniu demobilizuje się i wraca do zawodu, lecz już jako wolno-praktykujący inżynier.

Na pogrzebie jeden z mowców nad jego zwłokami wyraził się, że śp. Gromczakiewicz „przez całe życie był niezłomnym księciem przekonań ideowych“.

Tak jest, był nim zawsze, a szczytem ideałem jego była Polska praworządna, w tym kierunku walczył zawsze.

Przez ostatnich lat kilka swego życia był prezesem **Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków i wykazał znakomite zdolności organizacyjne, wydawał również „Myśl Legjonową“ będącą wyrazem myśli niezawisłych i prawdziwych legjonistów. (Pismo to stale było konfiskowane, przyp. red.).**

Więc pamięci tego zasłużonego bohatera-Polaka teraz i dla przyszłych pokoleń **Cześć!**

KALENDARZYK.

Kwiecień.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
9	N.	Marji Kleofar	5	16	6	48
10	P.	Ezechjela	5	14	6	50
11	W.	Leona	5	12	6	51
12	Ś.	Wiktora M.	5	10	6	53
13	C.	Hermenegli	5	06	6	55
14	P.	Walerjana	5	08	6	56
15	S.	Anastazji	5	01	6	58
16	N.	Zmartw. Chr. Pana	4	59	7	00

——000——

POWIAT DĄBROWA, k. Tarnowa. Dnia 26 marca br. **w Wietrzychowicach.** odbyło się zgromadzenie pod przew. **Moryla Józefa, Wilkosza Andrzeja i Skowrona Jana,** przy udziale **2.000 osób.** Przemawiali posłowie p. Krzcink, p. Piróg. w dyskusji zabierali głos p. **Kozioł** p. **Milkowski** i p. **Moryl.** — Uchwalono rezolucje przeciw-sanacyjne.

——oOo——

CZY WIECIE? że w Polsce w ciągu 11 lat wyszło 16 tysięcy ustaw, rozporządzeń oraz około 50 tysięcy okólników i że drugie tyle pozostało nam jeszcze w spadku po zaborcach?

Chłopi! Nasza siła w prasie! Prenumerujcie i rozszerzajcie „Piasta“.

Dział gospodarczy.

Szpilecznica.

Jej pochodzenie i uprawa.

W Meksyku, a również w środkowej Ameryce, w Kanadzie, Peru, Karolinie, na półwyspie Florydzie, na wyspie Jamajce rośnie gęsto chwast, podobny do naszej lilji lub ciemierzycy, znany w botanice pod łacińską nazwą Yucca filamentosa lub Y. glorissa a po polsku szpilecznica. Jest to roślina wysoka, rodząca wielkie, grube liście, 80 — 120 cm. długie, pokryte twardym naskórkiem, zawierające wewnątrz włókna. Roślinę tę zdobi piękna i wielka korona kwiatowa. Każda roślina daje tych kwiatów około 100 w jednym roku, z których rodzą się w końcu torebki z nasieniem.

Do zrodzenia tego nasienia trzeba zapłodnienia, a mianowicie, pewien owad przenosi pyłek z pręcików na słupki i dopiero po tem zapłodnieniu rodzi się nasienie. Prócz tego można z wiosną rozmnażać szpilecznicę podobnie jak truskawki, lub w ciepłych krajach trzcinę cukrową przez rozsadzanie wysadek, przygotowanych podobnie jak przy hodowli truskawek.

Charakterystycznem jest to, że nawet w naszym klimacie szpilecznica nie traci liści na zimę. Liście zaś obcięte odrastają zaraz na nowo.

Pierwsze liście daje szpilecznica w trzy lata po wysadzeniu, a później przez lat 12 daje bez przerwy plon w liściach.

Nasienie szpilecznicy wysiewa się w rozsadki tak samo jak nasienie kapusty lub kalafjorów, tylko trochę wcześniej tak, by można było już z początkiem maja dorodną rozsadę wysadzać na pole. W polu nie wymaga wiele pielęgnacji; trzeba ją tylko dobrze obsypać i utrwalić w glebie, by nie upadła łodyga, dosięgająca nieraz wzrostu miernego człowieka. Gdy kwiat okaże się, a w nim pręciki z pyłkiem, przeznacza się kilka najdorodniejszych roślin, z najpiękniejszym liściem na nasienie i pędzelkiem i przenosi się pyłek z pręcików na słupki celem zapłodnienia. Owady bowiem, które zapładniają szpilecznicę w jej ojczyźnie, giną w naszym klimacie i nie można ich rozmnożyć. Z roślin nasiennych nie obłamuje się liści przed zbiorem nasienia.

Kwiaty roślin pozostałych, nie przeznaczonych na nasienie obrywa się gdyż bez kwiatu otrzymuje się dorodniejsze włókno i większe liście. Liście obłamuje się ręką jak najostrożniej. Wówczas, gdy łatwo odpadają.

Szpilecznica udaje się na najbardziej jałowych piaskach, Jest to bardzo nie wymagająca tak co do roli, jak pielęgnacji i nawet małe użyźnienie gruntu potasem lub kompostem daje widoczne podniesienie plonu. To też szpilecznicą można dobrze ulepszać piaski.

Uprawa szpilecznicy daje lepsze korzyści, jak uprawa lnu lub konopi, gdyż jej włókno jest bardzo wartościowe i prawie dorównuje wełnie.

Przy pomocy taniej maszynki zrywa się z zebranego liści twardy naskórek bez uszkodzenia włókna. Włókno to ma piękny wygląd i jest bardzo trwałe. Stwierdzono, że jest elastyczne, ciągliwe i posiada bardzo ładny połysk. Dlatego przy wyrobie nawet najlepszych tkanin można używać 80 procent szpilecznicy przy 20 proc. wełny.

Dochód z uprawy szpilecznicy przedstawia się przeciętnie na podstawie rachunku z kilku lat następująco:

Uprawa szpilecznicy na kawałku pola 50 m. dł. i 50 m. szer. czyli na 2.500 m² dała średnio czystego dochodu 450 zł.

Roślinę tę znalazł w Meksyku botanik Willy Berz. Indjanie sporządzali z włókna szpilecznicy sznurki do wiązania. Berz przywiózł to nasienie do Niemiec, założył pole doświadczalne, zaczął rośliny sztucznie zapładniać i krzyżować ze szpilecznicą z innych krajów i otrzymał w ten sposób piękne okazy, dorodniejsze jak w kraju macierzystym.

Wkrótce już zaczęto szpilecznicę uprawiać w wielu okolicach Saksonji, Prus, Hesji i Bawarji. Przekonano się, że szpilecznica znosi dobrze naszą zimę, nawet ostrą.

W ogrodzie botanicznym w Toruniu zasiano w 1928 roku szpilecznicę z dobrym skutkiem. Towarzystwo rolnicze w Toruniu może w tej sprawie udzielić rady i pomocy.

Nie ulega wątpliwości, że szpilecznica wytrzyma dobrze klimat Małopolski i kto wie, czy uprawa tej rośliny nie dałaby początku nowemu wiejskiemu przemysłowi czysto polskiemu i rolniczemu.

Dr. J. Skulski.
Inż. roln.

POSZUKUJE SIĘ DO WSPÓŁPRACY LITERATA ze średniem lub akademickiem wykształceniem (chrześcijanina), znającego dobrze niemiecki, polski, rosyjski i francuski język z niewielkim kapitałem. Łask. oferty pod „I. E. I.“. Redakc. „Piast“ M. Rynek 4, w Krakowie

---

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKA.

Zarząd Powiatowy S. L. w Pińczowie na wniosek zarządu Koła w Chroborzu zawiesił w prawach członka p. Jana Berowskiego ze wsi Chroberz za nielojalne zachowanie się w stosunku do Stronnictwa i unieważnił jego legitymację noszącą Nr. 30609.

Zarząd Powiatowy S. L. w Pińczowie.

Spieszmy z pomocą.

MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU przystąpiła w roku bieżącym do utworzenia XIV-ej ochronki polskiej w jednej z najbardziej oddalonych od samego miasta placówek polskich, zamieszkałej w przeważnej części przez ludność polską, a skutek fatalnego położenia odciętej prawie, że w zupełności od wszelkich ośrodków kulturalnych. W tym celu rozesłała Macierz Szkolna równocześnie z życzeniami noworocznemi cegiełki na ufundowanie tej ochronki. Napływające z całej Polski liczne datki świadczą o wysokiem poczuciu narodowem tak ofiarnego społeczeństwa Polskiego, gdy chodzi o sprawę polską w Gdańsku.

W imieniu opuszczonej dziatwy polskiej, skazanej wskutek braku opieki kulturalnej na powolną germanizację, apelujemy do Tych, którzy dotychczas nie wykupili jeszcze cegiełki o przekazywanie kwot na P. K. O. 170.040 w Warszawie.

Niechaj Ci, którzy wyzbyli się już pęt niewoli nie zapominają o braciach z za kordonu, niechaj każdy przyczyni się do utrwalenia szkolnictwa polskiego na terenie Gdańska.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Władysław Kojder. Mareczki w żądanej liczbie wysłaliśmy. Sekretarjat postąpi zgodnie z życzeniem Panów. — Ludowcy z Męciny. Korespondencja będzie drukowana. — W. P. Antoni Olcha: Artykuł będzie drukowany. — Pozdrowienie. — W. P. Tomasz Sagon: Warunki kolportażu wysłaliśmy. Artykuł będzie drukowany. — Powodzenia w pracy! — W. P. Antoni Mycek W sprawie tej trzeba się zwrócić do nadzorcy sądowego o wyjaśnienie (adw. Szluborski, Warszawa, ul. Grójecka 45). — W. P. Franciszek Wandzel, Biała. Ważność ustawy o ochronie drobnych dzierżawców przedłużono do 1. października 1933. Wysokość czynszu określa art. 6. tj. w pierwszej klasie gruntów nie może przenosić ceny targowej 150 kilogramów żyta — w klasach niższych o 10 proc. mniej dla każdej następnej klasy. Wyrugowanie dzierżawcy, możliwe tylko za jego zgodą. — W. P. Marcin Woś. Sprawę trzeba powierzyć obrońcy — najlepiej ludowcowi. — W. P. Władysław Joh. Trzeba zapłacić czynsz ustawowy i przesłać go pocztą, zwróconych pieniędzy nie przyjmować. — W. P. Jan Cwynar, Czereśnie. Skargę na adwokata należy podać do Izby adwokackiej we Lwowie. Trzeba nadto żądać w sądzie wstrzymania egzekucji prowadzonej przez Bank, na mocy ustawy z marca 1932.

WP. Szewc Józef, Grębów. — W myśl ustawy konsulaty są obowiązane zastępować obywateli polskich w sprawach spadkowych zagranicą. Jeżeli konsulat nie odpowiada, należy wnieść zażalenie do Ministerstwa spraw zagranicznych. W. P. Mamoń Antoni, Miejsce. — W tej sprawie należy urgować Radę dyscyplinarną Izby adwokackiej w Krakowie.

Nadzwyczajne Walne Zebranie
członków Włościańskiego Banku Spółdzielczego w Jarosławiu

odbędzie się w piątek dnia 21 kwietnia b. r. o godzinie 2, względnie w razie braku kompletu o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i ukonstytuowanie,
3. Zmiana statutu,
4. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza.
Bruno Gruszka, prezes.

Przy każdej sposobności pamiętajcie o zjednywaniu nowych czytelników!

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej.	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm.	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatnie stronie 50% drożej.	
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona tytułowa	1800 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biorem ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marciniakowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Fesek.